Megalomania i pogróżki

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 24 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 54

Nowe możliwości dla eksportu polskiego
po podpisaniu układu gospodarczego z Sowietami

Warszawa. 23. 2. (Tel. wł. — l. r.). W związku z zakończeniem rokowań gospodarczych polsko - sowieckich, wróciła z Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem naczelnika wydziału polityki handlowej w Min. Przem. i Handlu, dra Łychowskiego.

Zawarty układ handlowy między rządem polskim a sowieckim otwiera NOWE MOŻLIWOŚCI DLA EKSPORTU POLSKIEGO.

Jeżeli przyjrzymy się stosunkom handlowym Polski z Rosją Sowiecką na przestrzeni ostatnich 10 lat, to zauważymy, **że rynek sowiecki należał do poważnych odbiorców wytworów przemysłu polskiego**, zwłaszcza metalowego i włókienniczego. Największy rozwój w polsko-sowieckim obrocie towarowym wykazały lata 1927 i 1931, w latach tych import polski zwiększył się z 87 milionów do 100 milionów, a w r. 1931 do 125 milionów zł. Import ten był pokrywany nadwyżką eksportową naszych wyrobów hutniczych, co w rezultacie dawało dla Polski saldo korzystne w granicach od 40—80 miln. zł.

Spadek obrotów handlowych z Sowietami nastąpił w r. 1932, w którym to terminie Polska wywiozła do ZSRR towarów za sumę blisko 100 miln. zł. Rok 1933 wykazał pewną poprawę, jednak począwszy od r. 1934 obroty handlowe z Sowietami wykazywały **stałą tendencję spadkową**. Niedawno saldo dodatnie dla Polski zamieniło się w saldo ujemne, wzrastając do r. 1935 proporcjonalnie do spadku obrotów handlowych między Polską a ZSRR.

Warszawa. 23. 2. (Tel. wł. — l. r.). W kołach poinformowanych utrzymują, że podpisany w Moskwie w dniu 19 bm. układ gospodarczy polsko-sowiecki ma wejść w życie już około połowy marca br.

Warszawa. 23. 2. (Tel. wł. — l. r.). Sowieckie przedstawicielstwo handlu w Polsce, tzw. Torgpredztwo podjęło już **pierwsze transakcje w sprawie większych zakupów towarowych**.

Prowadzone są obecnie rokowania na dostawę do Sowietów ciężkich wyrobów lnianych, jak brezentu, tkanin oponowych i td. Ma być również zawarta transakcja z naszymi firmami materiałów piśmiennych na dostawę rozmaitych artykułów, przeznaczonych dla sowieckich instytucyj. Dotyczy to m. in. większych transportów tasiem maszynowych i innych artykułów potrzebnych do maszyn do pisania.

Poza tym zanotować należy, że wkrótce uda się do Moskwy prezes polskiego przemysłu garbarskiego Pfeifer celem przeprowadzenia rozmów w sprawie **eksportu z Polski skór podeszwowych i chromowych**, wzamian za co Sowiety mają importować do Polski surowe skórki futrzane.

Polski Hollywood
powstanie pod Radomiem

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że kilka osób ze sfer przemysłowych polskich zdecydowało założyć wielką placówkę filmową w kraju. Inicjatorzy zamierzają nabyć w okolicy Radomia duży teren, nadający się do wybudowania atelier i zdjęć w plenerze. Placówka nowa ma być towarzystwem akcyjnym z kapitałem przeszło 5 milionów zł. Dodać należy, że wszyscy inicjatorzy są pochodzenia polskiego.

Wiadomość powyższa wywołała zrozumiałe zainteresowanie w kołach filmowych.

Pogłoska o prof. Bartlu

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.—l. r.) **W kuluarach sejmowych pojawiła się wiadomość, jakoby sen. prof. Bartel miał być powołany na stanowisko przewodniczącego jednej z komisyj opiniodawczych przy jednym z ministerstw.**

Demonstracja endecka
pod domem prof. Bartla

We wtorek wieczorem grupa około 40 studentów demonstrowała na ul. Nabielaka przed domem, w którym mieszka senat. prof. Bartel. Rzucono petardę detonacyjną i usiłowano wybić szyby. Demonstrantów endeckich, usiłujących widocznie sterroryzować senat. Bartla za jego ostatnie wystąpienie w Senacie, rozpędził posterunkowy P. P.

Powyższa próba terroru, jest jeszcze jednym przyczynkiem do stosunków, panujących na lwowskich wyższych uczelniach.

Najpoważniejszy kandydat na Papieża
Moment wyboru transmitować będą radiostacje całego świata

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.—l. r.) **Zjazd kardynałów** w Mieście Watykańskim jest coraz liczniejszy. — W chwili obecnej na ogólną liczbę 62 kardynałów, bawi w Rzymie 54. Nie przybyli dotychczas kardynałowie południowo-amerykańscy i arcybiskup Wrocławia kard. Bertram. Przypuszczalnie jednak

wszyscy kardynałowie w liczbie 62 będą uczestniczyli w conclave.

W kołach watykańskich mówi się ostatnio dużo o

KANDYDATURZE NA PAPIEŻA BISKUPA GENUI KARD. PIOTRA BOETTO.

Jest on Jezuitą i liczy 68 lat. Kardynał Boetto przed otrzymaniem kapelusza kardynalskiego w roku 1935 był

zastępcą generała OO. Jezuitów ks. Ledóchowskiego.

Jest to człowiek wybitnie wykształcony.

Kard. Boetto nie odgrywał dotych czas roli politycznej, jest jednak dobrze widziany przez rządowe sfery włoskie. W kołach watykańskich wskazują, że od dawna nie zasiadał już na tronie papieskim zakonnik.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.) Akt publicznego obwieszczenia przez kardynała pierwszego dziekana z balkonu Bazyliki watykańskiej o dokonanym wyborze nowego Papieża trans mitowany będzie przez mikrofony i głośniki radia watykańskiego na fali 19,84 m. Obwieszczone to będzie również ludowi przez większe stacje radiowe całego świata, które nawiązały już w tym celu kontakt z radiem watykańskim.

M. in. nadawać będzie również moment wyboru Papieża Polskie Radio.

Dodać należy, że

po raz pierwszy w dziejach świata wybór Papieża będzie nadawany przez radio

w ten sposób, że równocześnie na całym świecie będzie można usłyszeć głos dostojnika watykańskiego, ogłaszającego ludowi rzymskiemu o wyborze Ojca św.

Reorganizacja władz
Stronnictwa Narodowego?

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.) W Stronnictwie Narodowym coraz częściej mówi się o potrzebie zwołania nadzwyczajnego zebrania Rady naczelnej partii. Rada miałaby się zebrać w połowie marca i dokonać częściowej reorganizacji władz stronnictwa.

Odznaczenia
w województwie lwowskim

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l r.) Zarządzeniem P. Prezydenta R.P. odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi: Władysław Opala w Tarnopolu, ks. Szymon Krzemiński w Rawie Ruskiej, ks. Mirosław Łysiak w Kamionce Lipniku (woj. lwowskie), inż. Stefan Sulimirski w Stryju, inż. Stanisław Zygmunt Staszkiewicz we Lwowie.

Krwawe starcie graniczne
między posterunkiem włoskim a oddziałem francuskim

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Paryża, że informacje, których oficjalnego potwierdzenia nie można uzyskać, otrzymane wczoraj po południu w Paryżu, donoszą o krwawym starciu na pograniczu francuskiego Tunisu i włoskiej Libii. Starcie, w wyniku którego po obu stronach są ranni, wydarzyć się miało w ub. piątek na tle incydentu granicznego pomiędzy posterunkiem włoskim a oddziałem francuskim. Zajście miało miejsce w pustyni w odległości 40 klm. na połud nie od miejscowości Bengarden. Miało to być przyczyną nagłego wyjazdu marsz. Badoglio do Libii, jak również wzmocnienia sił francuskich w Tunisie.

Nowa fabryka w C. O. P.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.) Okolice Radomia uprzemysłowiają się coraz bardziej. W miarę postępu prac inwestycyjnych na terenie COP-u powstają coraz nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, których produkcja obliczona jest na rynek wewnętrzny. Jak nas informują, powstaje w Żakowicach pod Radomiem fabryka motorów elektrycznych, które mogą liczyć na szeroki zbyt wewnątrz kraju.

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu
na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu

Warszawa, 23. 2. (PAT). Wtorkowe całodzienne plenarne posiedzenie Sejmu przeciągnęło się do północy. W dalszej dyskusji nad budżetem M. n. Rolnictwa zabierali głos posłowie: Zarzycki, Bura, Żyborski, Potaczek, Zieleskiewicz, Machalica, Konieczny, Klimczuk, Chrzanowski, Bartsch, Marcinkowski, Szwed, Malinowski, Kwapisiewicz, Tarnawski, Klimek i Machlejd.

Poszczególni mówcy wysunęli cały szereg postulatów w imieniu ludności rolniczej i omawiali bolączki regionalne, wskazując na ciężkie położenie wsi.

Po wyczerpaniu listy mówców przemawiał poraz drugi p. minister Poniatowski.

Sprawozdawca p. Ostafin w końcowych wywodach polemizował z twierdzeniami, które padły w czasie dyskusji.

Przyjęto do laski marszałkowskiej dwie interpelacje: p. Nowaka w sprawie zwalczania szkodników drzew i p. Dudkiewicza w sprawie działalności koncernu Philipsa w Polsce.

Na tym posiedzenie zakończono.

Wczoraj Sejm przystąpił do debaty nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zapisanych było do głosu 30 mówców.

Bardzo obszerny referat, obrazujący sytuację na terenie przemysłu i handlu wygłosił sprawozdawca omawianego budżetu, pos. T. Lechnicki. W zakończeniu referatu, sprawozdawca wniósł o przyjęcie budżetu Min. Przem. i Handlu w brzmieniu ustalonym przez Komisję wraz z rezolucją wzywającą rząd do spiesznego przedłożenia planu wydatnego zwiększenia zużycia nawozów sztucznych przez rolnictwo, zwłaszcza drobne, z uwzględnieniem obniżki ich cen.

Po referacie pos. Lechnickiego zabrał głos minister Przemysłu i Handlu, p. Roman.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Barański, który szeroko omawia problem uprzemysłowienia kraju. Mówca zatrzymał się dłużej nad omówieniem elementów, które wpływają na koszta produkcji przemysłu, a więc m. in. nad kwestią surowców, oraz zaatakował działalność karteli i sprawę rent kontyngentowych.

Jeśli chodzi o

PROBLEM UNARODOWIENIA HANDLU,

to mówca zaznacza, że akcja ta nie jest akcją żydożerczą i wyścigiem między O.Z.N. a O.N.R., jest to potężny ruch demograficzny. Podobnie jak nim był o w 19 wieku uwłaszczenie włościan, a w naszych czasach reforma rolna. Całkowicie zgodny jest pod tym względem O.Z.N. z rządem, że ta rzecz w takim czasie na jaki pozwolą interesy gospodarcze Polski musi być i będzie załatwiona. (Oklaski).

Pos. Sobczyk zwraca uwagę, że uprzemysłowienie kraju musi mieć charakter wszechstronny pod względem swego zasięgu terytorialnego.

Pos. Szczepański zaznacza, że nasze życie gospodarcze znajduje się pod silnym wpływem kapitału zagranicznego, oraz podkreśla silne zażydzenie naszego handlu i rzemiosła.

Jeżeli p. Minister przemysłu i handlu głosi zasadę polskiej gospodarki narodowej to trzeba wyraźnie stwierdzić, że przy wspólnym stole, o którym mówi deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, muszą zasiadać wyłącznie Polacy. Różne grupy społeczne, ponoszące ofiary, muszą mieć przekonanie, że ponoszą je wyłącznie dla polskiej gospodarki.

Pos. Jahoda-Żółtowski wskazuje na konieczność stworzenia centralnego banku rzemieślniczego. Ponadto mówca zwraca się do pana Ministra, aby z uwagi na zbliżający się termin wyborów do Izb Rzemieślniczych, zainicjował zmianę rozporządzenia ordynacji wyborczej, opierając przyszłą ordynację na udziale w wyborach cechów rzemieślniczych.

Pos. Gdula podkreśla rolę, jaką odgrywa i jaką powinien odegrać w nowym życiu gospodarczym robotnik polski, który chce przestać być najmitą, a stać się odpowiedzial nym współtwórcą wartości produkcyjnych życia gospodarczego Polski.

P. Mystkowski omawia znaczenie produkcji lnu dla województw wschodnich.

Mówca wspominając o sprawie karteli zapewniał, że rolnicy również ciągle marzą o tym, aby niektóre kartele były zniesione i chcą panu Ministrowi pomagać w tej akcji. (Minister P. i H. Roman: jaki kartel pan chce znieść?). My rolnicy szukamy źródła nieszczęścia swego w różnych resortach. Otóż nieszczęście nasze leży w nożycach cen — kartelach (oklaski).

P. Jóźwiak prosi Ministra o wyjaśnienie jego stosunku do kupiectwa indywidualnego i do spółdzielczości, oraz żąda zmiany klucza przy działu kontyngentów przywozowych w kierunku większej opieki nad polskim przemysłem.

Pos. Trzeciak zaznacza, że jedną z dróg uzyskania przez rolnictwo warunków opłacalności jest przestawianie produkcji roślinnej na produkcję hodowlaną.

Na tym zarządzono przerwę obiadową.

Fiasko konferencji „okrągłego stołu" w Londynie

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Londynu, że większość tamtejszych dzienników porannych stwierdza, iż palestyńska konferencja Okrągłego Stołu nie da wyników. — W tych warunkach

rząd angielski będzie musiał zdecydować się na wprowadzenie swego planu.

Minister komunikacji Macdonald złoży na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu obrad konferencji.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" zaznacza, że raport ten nie będzie utrzymany w tonie optymistycznym. Pomiędzy Arabami a Żydami panuje daleko idąca rozbieżność w sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny.

Jak Załuska krytykuje Dmowskiego

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.) W kołach politycznych zwracają uwagę, że ukazała się nakładem oficjalnego organu Stronnictwa Narodowego „Zorza" broszura, wydana przez b. posła Jana Załuskę, w której na str. 64 autor tej broszury stwierdza, że od r. 1934 Roman Dmowski stracił dawną swoją umiejętność orientowania się zarówno w doborze ludzi, jak i w ocenie rzeczywistości.

Dodać należy, że b. poseł Załuska należy do czołowych i wybitnych leaderów partii starszego pokolenia. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju stwierdzenie z jego strony wywołało ogromne poruszenie w kołach politycznych, a równocześnie wielkie niezadowolenie w obecnych władzach Stronnictwa Narodowego, które powołują się — jak wiadomo — na to, że zostały one wybrane i prowadzą politykę w myśl wskazań Dmowskiego.

Nauczycielstwo w szeregach O. Z. N.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.). W Warszawie odbyło się zebranie zespołu nauczycielskiego OZN, któremu przewodniczył dyr. Gędziorowski, przewodniczący Obwodu Warszawa-zachodnia. Dyr. Gędziorowski w przemówieniu swym podkreślił znaczne nie udziału nauczycielstwa w akcji zjednoczenia narodowego.

Referat o celach i zadaniach komisji nauczycielskiej wygłosił p. Korejwo, zaznaczając, że zebranie jest jednym z etapów działalności komisji nauczycielskiej, której zadaniem jest organizowanie i koordynacja w drodze społecznej nauczycieli, ugrupowanych w OZN.

Liczne akcesy nauczycielstwa do pracy w OZN skłaniają komisję do zorganizowania kół komisji nauczycielskiej przy Obwodach OZN, jako komórek pośrednich między Obwodem a Okręgiem, mających przepracować poszczególne zagadnienia z uwzględnieniem warunków lokalnych.

Komisja nauczycielska organizuje dla nauczycieli członków OZN kurs z udziałem fachowców jako prelegentów. Kurs obejmujący przeszło 20 godzin wykładowych, będzie się odbywał w godzinach wieczornych.

Rozmowy prez. Kwapińskiego

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Łodzi, że prezydent Kwapiński przeprowadził ostatnio szereg rozmów z przedstawicielami różnych grup ludności łódzkiej i zrzeszeń zawodowych bez względu na sympatie polityczne.

Wróciła bez męża

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — l. r.) W kołach politycznych stolicy jest komentowany fakt przyjazdu i zamieszkania w Warszawie małżonki b. min. Kiernika, która do niedawna przebywała z mężem za granicą.

Środa
od rana do godz. 18 w skrótach telegr

W KRAJU

☐ Pan Prezydent R.P. przyjął stały protektorat nad Automobilklubem Polskim.

☐ Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyty dla plantatorów tytoniu w wysokości 4 milionów zł.

☐ Donoszą, że parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych Anglii, Hudson, w drodze do Moskwy zatrzyma się w Warszawie celem omówienia spraw handlowych polsko-angielskich.

☐ W okresie letnim uruchomiona będzie na linii Lwów—Stanisławów dodatkowo luxtorpeda.

☐ W Katowicach rozpoczął się sensacyjny proces przeciw b. dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności, A. Dyrdzie, któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie sumy 4 milionów zł.

☐ W Warszawie ujęto szajkę przemytniczek tytoniu, które w ub. roku przemyciły około 1.000 kg tytoniu, wartości 40 000 zł.

ZA GRANICĄ

☐ Premier Chamberlain wydaje zbiór swych przemówień pokojowych.

☐ Podczas debaty nad programem zbrojeń brytyjskich min. Morrison oświadczył, że zarządzenia obronne kraju nie wynikają z przeświadczenia, że wojna jest nieunikniona.

☐ Francuskie siły zbrojne w Somali zostały wzmocnione do stanu 8 tysięcy strzelców senegalskich, 30 samolotów, 1 krążownika i 3 torpedowców.

☐ Władze niemieckie zabroniły czeskiej firmie Bat'a uruchomienie na terytoriach czecho - słowackich kilkuset filij, które zostały swego czasu zamknięte.

☐ W bież. roku zostanie przeprowadzony w Czecho-Słowacji powszechny spis ludności.

☐ Do Izby reprezentantów wpłynął projekt ustawy, upoważniającej rząd Stanów Zjedn. do budowy 12 baz lotniczych dla marynarki wojennej. Koszt budowy wyniesie 52 miln. dol.

JAN BAJOREK

Megalomania i pogróżki

Swoiste metody polemiczne Ukraińców

Cykl naszych artykułów, poświęconych założeniu we Lwowie Instytutu Ziem Poł.-Wschodnich odbił się głośnym echem w prasie ukraińskiej. Ukazały się większe i mniejsze notatki, o charakterze informacyjnym i polemicznym. Po notatkach przyszła kolej na artykuły. Prym w tej akcji dzierżył „Nowyj Czas", który sprawie Instytutu poświęcił artykuł wstępny w numerze z dn. 21 bm. Artykuł ten jest tak charakterystyczny dla metod ukraińców i ich mentalności w pewnych sprawach, że trzeba się nim przez chwilę zająć.

„Nowyj Czas" zestawia i łączy ze sobą dwa projekty: projekt „Gazety Polskiej" o powołaniu centrali propagandy i projekt, którym zajmowaliśmy się w „Dzienniku Polskim", o utworzeniu we Lwowie Instytutu Ziem Południowo-Wschodnich. — W obu projektach „Nowyj Czas" dostrzega nie tylko motywy wspólne, ale nadto oba łączy z... sprawą ukraińską, pisząc:

> „Dziennik nie mówi otwarcie, że ta ignorancja (tj. mała znajomość ziem południowo-wschodnich w centralnej i zachodniej Polsce — przyp. nasz) dotyczy przeważnie spraw ukraińskich, ale między wierszami można łatwo to wyczuć".

Tak więc krótko i węzłowato załatwił się „Nowyj Czas" z motywami utworzenia Instytutu. Zdaniem prasy ukraińskiej zatem, na ziemiach południowo-wschodnich nie ma żadnych innych problemów, żadnych zagadnień kulturalnych, gospodarczych, naukowych czy innych; — istnieje tylko kwestia ukraińska! Rozbrajająca prostota a zarazem naiwna i śmieszna megalomania! Kwestia ukraińska jest dla nich punktem newralgicznym, ośrodkiem zainteresowań, driakwią skuteczną na wszystkie boleści, kamieniem filozoficznym, który ma rozwiązać i usunąć wszelkie trudności na ziemiach południowo-wschodnich. Kwestia ukraińska jest podstawowa, uniwersalna, jedyna i niezawodna. Wszelkie usiłowania, podjęte w innym kierunku, nie dadzą rezultatów i są z góry skazane na niepowodzenie. Tak sądzi „Nowyj Czas" i o Instytucie, pisząc, że

> „jego jeszcze nie ma, ale obawiamy się, że zostanie wnet zorganizowany i nic wróżymy z niego wielkiej pociechy ani dla polskiego ani dla ukraińskiego społeczeństwa".

Z megalomanią łączy się często mania prześladowcza. Zjawisko to jest dość dobrze znane w psychologii a niezmiernie charakterystyczne dla ukraińców. W każdym projekcie wietrzą niebezpieczną pułapkę, każde niemal zarządzenie roi się, w ich mniemaniu, od zdradliwych sideł, potrzasków i wilczych dołów. Jakże inaczej należy rozumieć słowa „Nowego Czasu", który pisze, że

> „jako antidotum na propagandę ukraińską został pomyślany także (podkreślenia nasze) Instytut badawczy ziem południowo-wschodnich,

albo:

> „Nie trzeba być prorokiem, by powiedzieć, że Instytut może raczej stać się kuźnią pseudonaukowych publikacji, jeśli nie czegoś gorszego".

Że propaganda ukraińska istnieje i nie przebiera w środkach, to my wiemy. Dobrze, że i „Nowyj Czas" to otwarcie przyznaje, to nam uprości dyskusję. Pragniemy jednak zapewnić publicystów ukraińskich, że ta propaganda nie zdoła wyprowadzić z równowagi społeczeństwa polskiego i kwestii ukraińskiej nie rozdmucha do niewłaściwych rozmiarów. Polska — jak to już przypomniał min. Beck — znajdzie zawsze środki, aby się zabezpieczyć przed niepożądanymi rozmiarami obcej propagandy. Na to nie potrzeba tworzyć specjalnych instytucji. Naród polski jest suwerennym gospodarzem w własnym państwie i względem mniejszości nie potrzebuje stosować tych metod, jakie przysługują partnerom politycznym. Mniejszości narodowe nie są partnerem, tylko obywatelami państwa, podlegającymi tym samym prawom co i ludność polska. O tym chyba „Nowyj Czas" powinien wiedzieć.

Powinien wiedzieć i o tym, że wszelkie próby zastraszania Polaków są chybione. Zapowiedzi takie jak np., że trzeba

> „pomyśleć nad ewentualną naszą akcją, która byłaby odpowiednikiem polskiej"

albo wprost pogróżki, że jeśli polska propaganda zajęłaby się sprawą ukraińską, to fakt ten

> „wywołałby niezwłocznie ukraińską kontrpropagandę",

przyjmujemy z uśmiechem politowania. Jeśli bowiem chodzi o ścisłość, to już dziś propaganda ukraińska grasuje po pismach zagranicznych, nie spotykając się z żadną próbą oporu ze strony polskiej. Przyznał się do tego niebacznie „Nowyj Czas", chwaląc się, że

> „liczna prasa mocarstw europejskich robi dla ukraińskiego narodu spontaniczną propagandę"...

A zatem ta zapowiadana propaganda już jest. Harcuje po prasie zagranicznej, wyczekuje w przedpokojach dyplomatów, puszcza w obieg pseudonaukowe publikacje, rozdmuchuje tlące zarzewia, jednym słowem gra rolę podejrzanego maklera na czarnej giełdzie politycznej... Gdyby „Nowyj Czas" mniej był wpatrzony w „spontaniczną propagandę" za granicą, a zwracał baczniejszą uwagę na realną rzeczywistość, to by dostrzegł, że ten chóralny koncert pewnych organów prasy zagranicznej w żadnym stopniu nie wpływa na społeczeństwo polskie. Metody koncentrycznej propagandy, szantażu i pogróżek skutkują może gdzieindziej, ale nie u nas.

Na wzór zjawisk przyrody

Można się nieraz dopatrzeć dalekoidących podobieństw między zjawiskami przyrody a wytworami umysłów ludzkich. Weźmy deszcz, który oznacza skoncentrowanie mas wodnych na jednym odcinku ziemi. Woda paruje zewsząd, a przyroda obdarza skoncentrowanymi wynikami tego parowania to tę, to inną okolicę, karmi roślinność, użyźnia grunt, budzi i pod trzymuje życie. Małe stosunkowo ilości parującej wody składają się na obfity dar, ofiarowany kolejno to tym, to innym miejscowościom. Jest to rodzaj wzajemnego ubezpieczania się i solidarności.

W loterii rzeczy się mają bardzo podobnie. Parą unoszącą się w górę są małe kwoty, przeznaczone na zakupno losu loteryjnego. Deszczem natomiast są wygrane, spadające na las cyfr, oznaczających losy, i pozwalające zakwitnąć pewnej ich części.

W ramach tego porównania tabela loteryjna zdaje się przypominać niekończące się grządki kwiatów w jakimś ogromnym ogrodzie. Każdy kwiat czyli los zdaje się czekać na deszcz wygranej, do którego ma prawo na równi z innymi.

Równouprawnienie to jest bezwzględne, jest sprawiedliwsze od kaprysnej nieraz przyrody. W ogrodzie cyfr loteryjnych nie ma obszarów pustynnych, na które nigdy nie spadnie kropla orzeźwiającego dżdżu. Nie ma również por suchych i pór deszczowych. Każda cyfra, każdy los w okresie ciągnień może się spodziewać dobroczynnego deszczu wygranej.

Pieniężne krople deszczu są trwalsze od wody. Zdarza się w przyrodzie, że rośliny przechowują na czas dłuższy wodę, aby móc się nią pokrzepiać w okresie suszy, ludzie zapobiegliwi i pomysłowi mogą postępować podobnie z sumą, uzyskaną z wygranej. Ale to zależy już od ich woli, a nie od praw przyrody.

Kto chce jednak złapać kropelkę Fortuny musi dziś jeszcze nabyć los, bo dzisiaj właśnie rozpoczyna się ciągnienie I klasy Loterii Klasowej, a kto nie gra, ten nie wygra.

Grecko-katolickie biskupstwo powstanie w Warszawie?

Prasa ukraińska donosi z Warszawy „z bardzo dobrze poinformowanych źródeł polskich", że w Warszawie miała już zapaść decyzja utworzenia w stolicy biskupstwa grecko-katolickiego oraz w związku z tym zbudowania katedry. Nowa grecko-katolicka diecezja miałaby objąć Polaków wyznania grecko-katolickiego.

Prasa ukraińska przypuszcza, że sprawa ta była przedmiotem rozmów podczas konferencji w Rzymie między kard. Pacellim oraz wiceministrem Szembekiem i radcą Janikowskim, którzy reprezentowali Rząd Polski na uroczystościach pogrzebowych.

Wiadomość tę notujemy za prasą ukraińską jedynie z obowiązku informacyjnego.

Nowe brednie niemieckie o pochodzeniu Kopernika

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — I. r.) Podczas uroczystości przemianowania Instytutu astronomicznego z matematycznego na Instytut im. Kopernika — dyrektor Instytutu prof. Kopf wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że rodzice Kopernika byli bezspornie Niemcami a wielki astronom miał uważać się rzekomo za Niemca. Toteż — zdaniem niemieckiego profesora — wszelkie próby zaliczania Kopernika do polskości są bezpodstawne i nieistotne.

Swoją teorię co do narodowości Kopernika posunął mówca tak daleko, że powołał się na niewymienionych uczonych i badaczy polskich, przyznających rzekomo słuszność twierdzeniu, że Kopernik miał być Niemcem.

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł. — I. r.) Na zakończenie tygodnia Kanta i Kopernika w Królewcu rektor uniwersytetu w Królewcu zakomunikował, że powstał z inicjatywy gauleitera i nadprezydenta fundusz Kopernika. Pierwszą ofiarę złożył marsz. Goering. Z tytułu tego funduszu będzie rokrocznie wypłacana nagroda im. Kopernika.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Chmurno i miejscami mglisto z zanikającymi opadami na północy kraju, a z rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Nocą i rankiem przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry zmienne, przechodzące stopniowo na południowo-wschodnie i południowe.

DWA LATA DEKLARACJI LUTOWEJ

Radiowe przemówienie wicemarszałka płk Wendy

Szef sztabu O.Z.N. płk. dypl. Zygmunt Wenda wygłosił dziś przez radio następujące przemówienie, które podajemy w skrócie.

W dniu dzisiejszym mija druga rocznica ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Deklaracja ta była

wynikiem nakazu moralnego,

płynącego z słów Naczelnego Wodza, który na zjeździe Związku Legionistów w maju 1936 roku wezwał naród polski do zjednoczenia, w imię wielkości i potęgi Polski.

Dwa lata pracy dla idei zjednoczenia narodu — to okres niewielki jak na historię wielkich ruchów politycznych. Mimo to już dziś możemy stwierdzić, że idea, której służy Obóz Zjednoczenia Narodowego,

zrobiła w tym okresie nie tylko wielkie postępy, lecz ogarnawszy szerokie masy narodu, mogła już święcić parokrotnie dni wielkiego zwycięstwa.

Pierwszy rok pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego był trudnym okresem szerokiego przenikania zasad ideowych Obozu do świadomości niezorganizowanych mas społeczeństwa i poszczególnych ugrupowań politycznych.

Rok drugi — to okres wytężonej pracy realizacyjnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, opartej o osiągnięcia ideowe roku poprzedniego. Do zadań tych zostaje przede wszystkim przystosowana nowa struktura organizacyjna Obozu, oparta na trzech zasadniczych elementach: 1) Rozkazodawczo-wykonawczym, 2) społeczno-opiniodawczym i 3) planowania. Sieć organizacyjna Obozu ogarnia cały kraj, dochodząc najniższymi swymi jednostkami do wszystkich niemal gmin i miasteczek polskich.

Powołana do życia

Rada Naczelna Obozu wykazała się poważnym i doniosłym dorobkiem, podejmując szereg, o pierwszorzędnej dla życia państwowego wartości, uchwał.

Wystarczy tu przytoczyć, że jasne i wyraźne, programowe postawienie sprawy żydowskiej znalazło poraz pierwszy w Polsce miejsce w uchwałach Rady Naczelnej z maja 1938 r.

Wynikiem prac tejże Rady było uchwalenie też w tak doniosłych sprawach, jak upowszechnienie kultury, zasady polityki inwestycyjnej, plan likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

Uchwały Rady Naczelnej, będące programowym rozwinięciem zasad deklaracji ideowo-politycznej Obozu, zwycięsko wytrzymały próbę krytyki, jakiej poddały je poszczególne partie i ugrupowania. Zwycięsko zaś wyjść musiały dlatego, że

unikając łatwej i taniej demagogii, do poważnych zagadnień podchodzą w sposób poważny i zasadniczy,

oparty na analizie naszej rzeczywistości i z niej wywodzą — konieczny w naszych warunkach — plan długofalowego, lecz konsekwentnego działania.

Charakteryzuje to zresztą całokształt stosunków ugrupowań partyjnych do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Nie mogąc przeciwstawić naszym zasadom ideowym jakichkolwiek innych i lepszych idei,

poprzestają na mniej lub bardziej niewybrednych i złośliwych atakach podjazdowych.

Wiele zresztą z tych ugrupowań zaczyna w programach swych i uchwałach głosić potrzebę zjednoczenia, stawiają jednocześnie za warunek, aby to zjednoczenie odbywało się pod ich własnymi sztandarami partyjnymi.

W roku ubiegłym nie brakło dowodów, że szerokie masy społeczeństwa pojmują dobrze ideę zjednoczenia i zdrowym instynktem narodowym wiedzione rozumieją nie tylko jego państwową konieczność, ale i wielką siłę, jaką daje Polsce.

To właśnie zjednoczenie

stworzyło w marcu i wrześniu 1938 roku wielki kapitał siły moralnej narodu,

zawierającej w sobie potencjał zbrojnej gotowości, która w dużym stopniu ułatwiła naszemu rządowi osiągnięcie wybitnych sukcesów międzynarodowych.

W sierpniu ubiegłego roku, organizując w cały kraju obchody Święta Zwycięstwa Żołnierza Polskiego,

Obóz Zjednoczenia Narodowego zajął wyraźne stanowisko w sprawie Śląska Zaolziańskiego,

kształtując jednocześnie nastroje społeczeństwa. Gremialne wstąpienie dawnego Związku Polaków w Czechosłowacji w dniu 5-tym listopada do Obozu Zjednoczenia Narodowego było nie tylko dowodem właściwej akcji Obozu w sprawie Zaolzia, lecz wskazało wyraźnie, jak dobrze i trafnie nasi — do niedawna niewolę cierpiący — rodacy oceniają wartość i siłę zjednoczenia narodu.

W jakim stopniu idea zjednoczenia przeniknęła ogół społeczeństwa dowiodła również

próba odbyta w dniu 6 listopada.

Wbrew ożywionej akcji bojkotowej krótkowzrocznych stronnictw politycznych, olbrzymia większość obywateli przez masowy udział w wyborach jeszcze raz dowiodła, że

dobrze zdaje sobie sprawę z konieczności zgodnego i zorganizowanego działania dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Dotychczasowy przebieg prac nowych Izb Ustawodawczych, w których zdecydowaną przewagę posiadają członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, wskazuje, że

ludzie, w znacznej większości po raz pierwszy w tych Izbach zasiadający, ale wolni od partyjnych światopoglądów i przeniknięci ideą Obozu, rzetelną i sumienną pracą dobrze wypełniają swe obowiązki parlamentarne.

Ten rzetelny nie liczący na doraźny a krótkotrwały efekt stosunek do realizowanych zadań cechuje całokształt działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Walczymy o słuszną sprawę, której na imię **wielkość i potęga Polski**, oparta na zjednoczonym i zorganizowanym wysiłku całego narodu. Praca nasza zakrojona jest na długie lata i dla udziału w niej jest zawsze dostępne miejsce w naaszych szeregach dla każdego dobrego i rzetelnego Polaka.

Idee przewodnie Obozu Zjednoczenia Narodowego zwycięsko wyszły z dwuletniej próby życia i wierzymy głęboko, że **najbliższe lata będą okresem dalszego ich triumfu w kształtowaniu zdobywczej postawy narodu polskiego i dalszym wzmacnianiu wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.**

Nowy zamach terrorystyczny na terenie koncesji międzynarodowej

Szanghaj, 22. 2. (PAT). W koncesji międzynarodowej został zamordowany Markiz Likuocziek, wnuk słynnego chińskiego męża stanu Li-Hung-Czanga. Sprawca zamachu zbiegł.

Likuoczien rzekomo sympatyzował z nowym rządem nankińskim.

Tokio, 22. 2. (PAT). Ag. Domei donosi z Szanghaju, że

w poniedziałek odbyły się narady władz wojskowych nad zarządzeniami, zmierzającymi do ukrócenia akcji terrorystycznej w koncesji międzynarodowej.

Po naradzie japoński konsul generalny w Szanghaju Gosziaki Miura wezwał do siebie prezesa rady miejskiej koncesji Franklina. Podczas rozmowy z nim kons. Miura oświadczył, że wystąpienia terrorystów z 19 bm., budzą żywe zaniepokojenie w Japonii, gdzie panuje też przekonanie, iż

odpowiedzialność za popełnione morderstwa polityczne spada na władze koncesji międzynarodowej.

Kons. Miura zapowiedział dalej przesłanie pisemnego protestu w najbliższym czasie.

Jakimi drogami pójdzie węgierska polityka wewnętrzna i zagr.

Budapeszt, 22. 2. (PAT) Premier węgierski Teleki wygłosi dziś przed południem mowę programową w izbie posłów. W sobotę wieczorem zaś wygłosi przemówienie przez radio. Tutejsze koła polityczne i całe społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem oczekują przemówienia nowego premiera,

które wyjaśni stanowisko rządu w sprawie najważniejszych zagadnień życia wewnętrznego Węgier, a mianowicie ustaw antyżydowskich i reformy rolnej oraz określi kierunek węgierskiej polityki zagranicznej.

Jakkolwiek zasadniczej zmiany tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, nie należy się spodziewać, to jednak możliwe jest, że

droga, jaką wyznaczy sobie nowy rząd w dążeniu do realizacji głównych celów, będzie w szczegółach różna od polityki Imredy'ego.

Polski konsulat w Kłajpedzie

Wilno przypuszczalną siedzibą konsulatu litewskiego

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.—l. r.) W wyniku porozumienia między rządami Polski a Litwy nastąpi wkrótce

uruchomienie konsulatu etatowego w Kłajpedzie.

Na czele konsulatu tego stanie konsul Woyers.

Rząd litewski nie zgłosił dotychczas wniosku co do uruchomienia konsulatu w Polsce. Ma to nastąpić podobno w najbliższych dniach, przy czym

siedzibą konsulatu litewskiego ma być — jak słychać — Wilno.

Polsko-litewska umowa turystyczna obowiązuje od 1 marca br.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.—l. r.) Polsko-litewski układ turystyczny, zawarty w tych dniach w Kownie przez delegata rządu polskiego dra Lubaczewskiego, wchodzi w życie z dniem 1 marca br.

Jako podstawę rozrachunku walutowego polsko-litewskiego przyjęto, że 90 zł. równa się 100 litom.

Zmiana tej relacji następuje z chwilą, gdy kurs jednej z walut doznaje odchylenia ponad 3%. W tym wypadku Polski Instytut Rozrachunkowy w Warszawie i Bank Litewski w Kownie ustala nowe relacje.

Nowy rząd belgijski

Bruksela, 22. 2. (PAT) Skład nowego gabinetu belgijskiego jest następujący:

Premier — sen. Pierlot, członek str. katolickiego.

Min. sprawiedliwości — de Schrijver, poseł ze str. katolickiego.

Min. robót publ. i komunikacji — Marck, poseł str. chrześc.-demokratycznego.

Min. spr. zagran. — Soudan, sen. socjalistyczny.

Min. spr. wewn. i zdrowia — Ekelers, poseł socjalistyczny.

Min. pracy i op. społ. — Wauters, poseł socjalistyczny.

Min. finansów — Gutt, pozaparlamentarny.

Min. oświaty — Blancquart, pozaparlamentarny.

Min. obrony nar. — gen. Denis, pozaparlamentarny.

Zadziwiająca jednostronność
Senatów lwowskich uczelni

Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza rozesłał do prasy następujący komunikat:

„Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie komunikują: Wobec powtarzających się wypadków krytyki postępowania Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza Prof. Dr Edmunda Bulandy na tle ostatnich zajść na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, Senat Akademicki na posiedzeniu z dnia 18 lutego 1939 r. stwierdził jednomyślnie, że J. M. Rektor spełnił swój obowiązek i wyczerpał wszelkie środki pozostawione mu do dyspozycji. W związku z tym Senat Akademicki wyraził Jego Magnificencji pełne zaufanie, ponawiając w ten sposób swoją uchwałę, powziętą na posiedzeniu w dniu 30 stycznia br.

Zarazem wyjaśnia się, że Senat Akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza na posiedzeniu, które odbyło się 30 stycznia br. w czasie strajku okupacyjnego studentów (blokady), odrzucając a limine w ogóle dyskusję nad możliwością ustąpienia J. M. Rektora, uchwalił jednomyślnie wyrazić Mu gorące podziękowanie za dotychczasowe stanowisko, stwierdzić pełną solidarność z J. M. Rektorem i Jego zarządzeniami, oraz wyrazić J. M. Rektorowi pełne zaufanie i prosić Go o wytrwanie na dotychczasowym stanowisku.

X. Stach
Prorektor.

Równocześnie otrzymaliśmy komunikat z Politechniki lwowskiej:

Jak się dowiadujemy, Senat Politechniki Lwowskiej, dotknięty atakami na osobę rektora Uniwersytetu J. K. potępił je jako zdecydowanie szkodliwe i powiększające trudności, w jakich pracują obecnie władze szkół akademickich w Polsce.

Senat przesłał rektorowi i senatowi U. J. K. wyrazy głębokiego żalu".

* * *

Powyższe komunikaty, świadczące o wielkiej zwartości i solidarności senatów lwowskich uczelni, zrobiłyby niewątpliwie duże wrażenie, gdyby nie jedno male ale. Uważano za stosowne potępić ataki na p. rektora Bulandę, — co więcej, solidaryzowano się z jego dotychczasowym postępowaniem, dzięki któremu bezkarnie przez dwa dni lżono publicznie z okien gmachu uniwersyteckiego członków Rządu Rzeczypospolitej. Działo się to, nie w jakimś domu akademickim, ale w gmachu urzędowym, na którym widnieją symbole Rzeczypospolitej. Żaden z Senatów nie uznał za stosowne potępić publicznie tych wręcz antypaństwowych wybryków — o tym nie czytamy w powyższych komunikatach ani słowa.

Senat Politechniki przesłał nawet panu rektorowi Bulandzie „wyrazy głębokiego żalu", natomiast — jak dotychczas — nic nikomu nie wiadomo, żeby złożono ubolewanie przedstawicielom zelżonej w gmachu uniwersyteckim władzy państwowej.

Zapewne sprawie tej będą poświęcone osobne posiedzenia Senatów lwowskich uczelni, co może jest i słuszne, gdyż zestawienie tych dwóch spraw w jednym komunikacie byłoby nawet i niewspółmierne. Co prawda autorytet Rządu wymagał w tej kolejności pierwszeństwa.

Opinia publiczna czeka.

Dalszy ciąg obrad Sejmu
nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa

Warszawa. 22. 2. (PAT). Następny mówca p. **Piotrowski** przyznaje, że konsument musi ponosić skutki ochrony celnej, chodzi jednak o to, żeby rozkład tego ciężaru był uzasadniony, rolnictwo powinno w najmniejszym stopniu uczestniczyć w jego dźwiganiu.

Pos. **Barański** porusza sprawy lasów państwowych, stwierdzając, że stan i poziom gospodarczy i administracyjny w lasach państwowych stoi wyżej niż przeciętnie w lasach prywatnych.

P. **Pikusa**: Gruntowna poprawa położenia wsi nastąpi niewątpliwie wtedy, gdy dokona się gruntowna przebudowa gospodarcza Polski. Poprawa stosunków wiejskich zależy w bardzo dużym stopniu od czynnej postawy i planowej pracy samych rolników. Jednym z głównych warunków rozwoju wsi i gospodarstwa wiejskiego jest racjonalna organizacja rolnictwa.

P. **Jóźwiak**: Ministerstwo Rolnictwa faworyzuje tylko jeden kierunek handlu t. j. handel spółdzielczy.

Po przerwie obiadowej przemawiał pos. **Sanojca**. Oświadcza on m. in., że kiedy 20 lat temu mówił o wywłaszczeniu bez odszkodowania, okrzyczano mnie za bolszewika. A dzisiaj panowie mówią o parcelacji, kiedy nie ma już co parcelować.

Marszałek ogranicza czas przemówień do 15 minut. Prosi posłów, żeby nie powtarzali tego, co już powiedział poseł przemawiający wcześniej.

Następnie przemawiał p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych, **Poniatowski**.

Poza tym przemawiał pos. **Żeligowski**, pos. **Wróbel**, pos. **Zukiel** i pos. **Sandecki**.

* * *

Warszawa. 22. 2. (PAT). Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj preliminarz budżetowy długów państwowych.

Sprawozdawca senator inż. Cz. Klarner zaznaczył, że gospodarcze prawidłowe wykorzystanie kredytu państwowego daje krajowi liczne korzyści. Głównym natomiast źródłem nieprodukcyjnych długów państwowych — to deficyt budżetowy i wydatki wojenne.

Jako następny punkt porządku dziennego rozpatrzono preliminarz budżetowy monopoli państwowych, referowany przez sprawozdawcę sen. Drozdowskiego.

Pan Prezydent R. P.
w poselstwie bułgarskim

Warszawa. 22. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 17-tej minister pełnomocny Bułgarii p. Trajanow podejmował herbatką w salonach poselstwa, uczonych bułgarskich, oraz przedstawicieli polskiego świata naukowego. Na przyjęcie to przybył też p. minister W. R. i O. P., prof. Świętosławski.

Około godz. 18-tej przybył niespodziewanie do poselstwa Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który pragnął spędzić jeszcze kilka chwil ze swymi kolegami — uczonymi bułgarskimi.

Po odbyciu szeregu rozmów z uczonymi bułgarskimi Pan Prezydent R. P. opuścił apartamenty poselstwa.

Nacisk W. Brytanii na Francję
celem przyśpieszenia uznania rządu gen. Franco

Paryż. 22. 2. (PAT). W sferach politycznych Paryża wypowiadano dziś opinię iż sprawa uznania przez rząd francuski narodowego rządu hiszpańskiego de jure jest kwestią najbliższych dni. Minister Bonnet miał zrezygnować z zamiaru uzyskania jakichkolwiek formalnych gwarancyj natury politycznej od rządu w Burgos, od których chciano uzależnić uznanie hiszpańskiego rządu narodowego de jure. Wedle informacyj, jakie nadeszły do Paryża o ostatnich rozmowach sen. Berarda z ministrem spr. zagr. hiszpańskiego rządu narodowego gen. Jordana, wynika, iż

rząd hiszpański nie ma najmniejszego zamiaru składania żadnych formalnych zobowiązań rządowi francuskiemu.

Oczekują, iż sen. Berard po ostatniej konferencji z gen. Jordana, która została wyznaczona na środę, powróci we czwartek lub piątek do Paryża. W piątek lub w sobotę odbędzie się w Paryżu rada ministrów, która po zapoznaniu się ze szczegółowym sprawozdaniem sen. Berard ma powziąć już

ostateczną decyzję w sprawie uznania hiszpańskiego rządu narodowego.

Francuskie koła dyplomatyczne uważają, iż obecność stałego ambasadora francuskiego w Burgos staje się z każdym dniem coraz bardziej niezbędna i to

ze względu na ożywione rozmowy polityczno - gospodarcze między Hiszpanią a Rzymem i Berlinem.

Dowodem tych rozmów jest chociażby ostatni układ hiszpańsko - włoski, regulujący sprawę długów hiszpańskich wobec Włoch.

Poza tym w Paryżu wzbudziła zaniepokojenie wiadomość o zapowiedzianej nominacji Serrat y Sunnera na premiera nowego narodowego rządu hiszpańskiego. Serrat y Sunner, uchodzi za najwybitniejszą indywidualność w otoczeniu gen. Franco, jest

przywódcą „Falangi" i znany jest ze swoich koncepcyj totalistycznych i wyraźnej orientacji proniemieckiej i prowłoskiej.

W Paryżu bawi obecnie ambasador francuski w Londynie Corbin.

Anglia w widoczny sposób wywiera nacisk na rząd paryski, aby uzyskać od Paryża jak najszybsze uznanie gen. Franco.

* * *

Rzym. 22. 2. (PAT). Donoszą z Burgos, że

gen. Franco przygotowuje ostatnią ofensywę przeciw wojskom republikańskim.

Przegrupowywanie wojsk jest już na ukończeniu.

W nowej ofensywie weźmie udział 350 tys. ludzi i 1000 armat.

Wyjazd szefa SS Himmlera

Warszawa. 22. 2. (PAT). W godzinach wieczornych odjechał do Berlina po trzydniowym pobycie w Polsce szef S. S., H. Himmler wraz ze swą świtą.

Odjeżdżającego szefa S. S., Himmlera żegnali: ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke wraz z członkami ambasady, Kom. Główny P.P. gen. Kordian-Zamorski.

Gen. Kordian-Zamorski wręczył odjeżdżającemu szefowi S. S., Himmlerowi dar policji polskiej rzeźbę z bronzu, przedstawiającą żubra mieszkańca puszcz białowieskich. Szef S. S., Himmler podziękował w serdecznych słowach p. gen. Kordian-Zamorskiemu za ten dar.

Przebudowa gospodarcza Polski

4 miliardy na inwestycje

Obronność kraju na pierwszym miejscu

Trzyletni plan inwestycyjny, zawarty w projekcie ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narod. i w niektórych inwestycjach z funduszów państwowych zamyka się, jak wiadomo, sumą 2 miliardów zł.

Plan ten jest pierwszym etapem wielkiego planu 15-letniego,

złożonego z pięciu trzylatek. Plan 15-letni ma w swym efekcie doprowadzić do tak koniecznej dla naszego życia gospodarczego zmiany struktury ekonomicznej Polski.

Ta przebudowa gospodarcza, której służyć ma plan 15-letni, polegać będzie na

uprzemysłowieniu i urbanizacji kraju.

Wynika to z konieczności odstąpienia od dotychczasowej struktury agrarnej, przy której

olbrzymie masy rąk zdolnych do pracy marnują się na wsi,

nie mogąc znaleźć zatrudnienia w rolnictwie. Tę nadwyżkę ludności wiejskiej — bezrolnej i małorolnej wchłonąć muszą miasta, zatrudnić musi rozbudowany przemysł. Odciąży to rolnictwo i jednocześnie umożliwi intensyfikację produkcji rolnej i wzrost jej dochodowości, gdyż

tylko silnie rozwinięty przemysł może stworzyć dostatecznie chłonnego konsumenta —

odbiorcę dla płodów rolnych.

Naczelnym więc hasłem planu 15-letniego jest zmiana dotychczasowej, rolniczej struktury gospodarczej Polski na rolniczo-przemysłową przez sprowadzenie dotychczasowego układu ilościowego ludności wiejskiej do miejskiej do stosunku przynajmniej jak 1:1.

Podział 15-letniego planu na 3-letnie etapy wynika nie tylko z przesłanek czysto rozumowych, lecz

przede wszystkim z realnej oceny rzeczywistości gospodarczej.

Okres trzyletni uznano bowiem za najodpowiedniejszy dla zaplanowania i wykonania kompleksu inwestycji o pewnym zamkniętym i zwartym charakterze.

Pierwsza, obecnie rozpoczynająca się trzylatka

ma na celu dalsze

dozbrojenie Państwa Polskiego,

które jak najwszechstronniej musi być przygotowane do możliwości przyszłej wojny. Na to dozbrojenie z kwoty 2 miliardów

przeznaczono 1.200 miljn. zł. Jest to dotacja na cele inwestycji ściśle zbrojeniowej,

lecz i z pozostałych 800 milionów szereg inwestycji, jak drogi bite i żelazne, regulacje rzek, melioracje i t. p. będzie miało również obronny charakter.

Te 2 miliardy złotych, zawarte w 3-letnim planie, nie wyczerpują całokształtu wysiłków inwestycyjnych Państwa Polskiego. Do sumy tej dojdą jeszcze 1,5 miliarda złotych na okres 3 lat — 500 miljn. rocznie, przeznaczone na inwestycje w normalnych budżetach poszczególnych resortów państwowych przedsiębiorstw, samorządów i Funduszu Pracy, również na okres 3 lat — 500 miljn. zł.

na inwestycje dokonywane we własnym zakresie przez banki i zakłady ubezpieczeń. Razem więc w ciągu trzech lat najbliższych rozporządzać będziemy na inwestycje poważną kwotą około 4 miliardów złotych.

Jak już wspomnieliśmy z 2 miliardów, zawartych w planie inwestycyjnym 1.200 milionów przeznaczono na inwestycje ściśle wojskowe. Pozostałe 800 milionów podzielono w sposób następujący: na elektryfikację kraju — 70 miljn., na gazyfikację — 30 miljn., inwestycje morskie — 15 miljn., budowle wodne śródlądowe — 75 miljn., melioracje wodne w rolnictwie — 30 miljn., inwestycje związane z usprawnieniem obrotu artykułami rolnczymi — 15 miljn., budownictwo państwowe — 50 miljn., koleje — 210 miljn., telekomunikacje — 45 miljn., drogi i mosty — 200 miljn., wreszcie na zabudowę oraz pomoc kredytową i inwestycyjną z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — 60 miljn. zł.

Z ważniejszych robót, przewidzianych w planie inwestycyjnym należy m. in. wymienić w dziedzinie robót elektryfikacyjnych budowę elektrowni w Stalowej Woli i na Dunajcu w Czchowie, budowę linii b. wysokiego napięcia Starachowice — Warszawa i Rożnów — Mościce — Rzeszów, budowę zakładów wodno-elektrycznych na Sole i na Dunajcu w Rożnowie i Czchowie. Z robót wodno-komunikacyjnych na uwagę zasługuje budowa niezwykle pod względem gospodarczym ważnego połączenia Zagłębie Węglowe — Cop.

Roboty drogowe przewidują

przebudowę wszystkich dróg,

łączących stolicę z najważniejszymi ośrodkami krajowymi

i za granicą oraz budowę licznych nowych dróg — przede wszystkim na Kresach Wschodnich, a kolejnictwo uzyska między innymi ważne połączenie Skierniewice — Łuków.

Nie sposób wymieniać najróżnorodniejszych inwestycji. Podane przez nas inwestycje wyliczyliśmy jedynie przykładowo, aby zobrazować wszechstronność planu. Jeśli jednak chodzi o kwestie ważności — to ważne są one wszystkie, dotycząc bowiem rozmaitych stron życia i zaspakajając różne potrzeby — wspólnemu celowi służą tylko jako pewien kompleks, pewna całość, którą określamy mianem planu

przebudowy gospodarczej Polski.

Rozwój akcji „Radio chorym"

Zainicjowana i prowadzona przez ks. Rękasa akcja „Radio chorym" nie tylko że nie ustaje, ale rozwija się coraz wydatniej. Ostatnio zradiofonizowano następujące szpitale: oddział zakaźny we Lwowie, powiatowe szpitale w Wieluniu, Rohatynie, Lasku i Bochni, szpital Ubezp. Społ. we Lwowie. — W miesiącu styczniu rozdano 5 odbiorników lampowych, 16 głośników, 23 detektory i 79 par słuchawek.

W trosce o zaspokojenie potrzeb duchowych chorego, wprowadzono przed 9-ciu laty specjalną 15-minutową audycję „Rozmowy z chorymi radiosłuchaczami", nadawaną co piątek o 16.20 w programie ogólnopolskim. Prelegentem jest znany duszpasterz i społecznik miłujący pracę charytatywną, ks. kanonik Michał Rękas, generalny sekretarz „Apostolstwa Chorych" we Lwowie.

Ostatnio o radiowej akcji Apostolstwa Chorych wypowiada się sam prelegent w miesięczniku „Medycyna i przyroda" w wydaniu styczniowym br.

ZE SPORTU

Przed nadchodzącym sezonem piłkarskim

Polski Związek Piłki Nożnej prowadzi pertraktacje z szeregiem związków zagranicznych, zmierzające do ustalenia kalendarzyka międzynarodowego naszych piłkarzy na sezon bieżący.

W chwili obecnej ustalone zostały definitywnie spotkania ze Szwajcarią, Belgią i Bułgarią. Bliskie realizacji, ale jeszcze nie zakontraktowane ostatecznie, są spotkania z Łotwą, Finlandią, Węgrami i Rumunią.

Spotkania ze Szwecją i Norwegią nie dojdą najprawdopodobniej w bieżącym sezonie do skutku i odbędą się w r. 1940.

Sekretariat PZPN. wysłał w tych dniach list do Związku rumuńskiego, w którym prosi o szybką odpowiedź odnośnie terminu meczu z Polską. Brak odpowiedzi ze strony Rumunów jest przeszkodą w ustaleniu kalendarzyka meczów międzypaństwowych PZPN.

REPREZENTACJE BOKSERSKIE POLSKI NA MECZE Z FINLANDIĄ I ŁOTWĄ.

Polski Związek Bokserski ustalił składy reprezentacji na najbliższe mecze bokserskie przeciwko Łotwie w Rydze i Finlandii we Lwowie.

Na meczu przeciwko Łotwie drużyna Polski wystąpi w składzie następującym:

Jasiński, Sobkowiak, Skalecki, Kowalski, Jarecki, Szułczyński, Klimecki, Białkowski. Rezerwowym w wadze ciężkiej wyznaczony został Łukowski.

Przeciwko Finlandii we Lwowie walczyć będzie następująca ósemka polska:

Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

WALKA O ORGANIZACJE NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

Jak wiadomo, narciarskie mistrzostwa świata w roku przyszłym odbędą się w Norwegii. Mistrzostwa w r. 1941 Kongres FIS. przyznał Włochom. O organizację mistrzostw świata w 1942 roku walczą Niemcy, Ameryka i Jugosławia. Decyzja zapadnie na Kongresie FIS. w roku 1940

W sprawie mistrzostw FIS. w r. 1943 na razie nie zgłoszono żadnych kandydatur. Natomiast rok 1944 Szwecja zarezerwowała dla siebie.

WALNE ZGROMADZENIE KLUBU MOTOROWEGO Z. S.

Doroczne Walne Zgromadzenie Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 19-tej w lokalu Klubu przy ul. Niemcewicza 48. Porządek obrad statutowy. W razie braku kompletu w pierwszym terminie, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 19.30, bez względu na ilość obecnych członków, przy czym wszystkie uchwały będą miały moc obowiązującą.

MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE STOŁOWYM

W sobotę i niedzielę odbędą się we Lwowie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Prof. ADAM LENKIEWICZ 3

Czy fotografika jest sztuką?

(Dokończenie)

Ale wróćmy do właściwego zagadnienia: — czy fotografika jest sztuką. Oczywiście, że odpowiedź na to pytanie zależy od tego, co rozumiemy pod słowem sztuka. Autor nie zrobił jednak najmniejszego wysiłku, aby podać choćby coś zbliżonego do definicji tego pojęcia. A szkoda. Jeśli jednak chciał o tym pisać, a nie potrafił zdobyć się na własne określenie, to mógł przynajmniej zaglądnąć do jakiegoś dzieła, które o tym traktuje — choćby do podręcznika psychologii. Możeby tam znalazł (np. w Psychologii Witwickiego tom II, str. 268), że „dzieło sztuki, to wytwór potrzeby stwarzania widowisk (w znaczeniu jak najogólniejszym), w których się autor wypowiada wymownie, a odbiorca znajduje w nich estetyczne upodobanie". Definicja jasna i zrozumiała, a pojęcia określone ściśle. Otóż cechy tu wyróżnione wcale nie wykluczają fotografiki spośród rodzajów sztuk plastycznych — nie ulega wątpliwości, że to wypowiadanie się wymowne zrozumiałe i piękne, to jest prowokujące postawę estetyczną, a więc ten końcowy rezultat pracy artystów, — to główne cechy dzieła sztuki. I jest rzeczą obojętną jakimi drogami doszedł do niego twórca, obojętną dla odbiorcy — choć może nie dla twórcy.

Fotografika, to ten rodzaj fotografii, który wynika nie z pobudek zewnętrznych, nie z interesu i potrzeby zarobkowania, lecz z wewnętrznej potrzeby tworzenia, kiedy to autor, nie licząc się — przynajmniej świadomie i bezpośrednio — z żadnymi celami praktycznymi, chce się wypowiedzieć wymownie, pragnie wyrazić swój osobisty sposób widzenia, swoje wrażenia, myśl, uczucia i nastroje — słowem wszelkiego rodzaju stany psychiczne za pomocą obrazu stworzongo środkami fotograficznymi. Jeśli mu się uda wyrazić to, co świadomie, czy nawet nieświadomie wyrazić pragnie, jeśli to poda w formie odpowiedniej, jakiej domaga się od dzieła sztuki, estetycznie i kompozycyjnie poprawnej, wówczas dopiero można mówić o fotografice.

Lecz, aby dzieło sztuki mogło powstać, muszą się spełnić dwa warunki. Po pierwsze musi być osobnik odpowiednio psychicznie dysponowany, tj —mieć tzw. — talent twórczy, po drugie musi rozporządzać środkami technicznymi, którymi ma się wypowiedzieć. Innymi słowy: każda sztuka ma swoje dwie strony — jedną wewnętrzną, leżącą w konstrukcji psychicznej twórcy — drugą zewnętrzną, polegającą na środkach technicznych, jakimi się posługuje i wypowiada.

Otóż te środki techniczne powinny poddawać się woli twórcy, dać się opanować i stwarzać możność swobodnego wypowiadania się, powinny pozwolić wypowiadać się indywidualnie. Tu zawsze oczywiście będą do pokonania poważne trudności, bo ostatecznie przy wszelkim tworzeniu artystycznym występuje pewnego rodzaju walka twórcy z materiałem i środkami, przy pomocy których dzieło się kształtuje. Dla malarza np. strona techniczna polega na opanowaniu rysunku, tj. wyrobieniu ręki i oka na opanowaniu materiału, z którego tworzy dzieło sztuki, tj. farby, płótna czy papieru. Nie jest to łatwe i wiele pracy na to potrzeba i osobnych dyspozycji psychicznych. Na tym polega to właściwe rzemiosło malarskie, ktróe można opanować znakomicie, a równocześnie nie być wcale artystą tak, jak można być doskonałym fotografem, ale nigdy fotografikiem. Dopiero, gdy malarz opanuje malarskie rzemiosło, a ma przy tym talent twórczy, wówczas dopiero może tworzyć dzieła sztuki.

Jak się rzecz ma z fotografiką, jak tu się przedstawia strona techniczna?

Wiadomo, że fotografik posługuje się środkami fotograficznymi, a te są przecież mechaniczne. Aparat fotograficzny i różne procesy chemiczne dają gotowy obraz, ale skoro tak jest, skoro wszystko odbywa się mechanicznie, gdzież jest ten udział artysty i gdzie podatność środków technicznych, które mają pozwolić na wypowiadanie się indywidualne. I to właśnie może budzić wątpliwości, czy fotografika jest sztuką. Czy np. to obiektywne oko, jakim jest obiektyw fotograficzny może być narzędziem sztuki, czy może wyrażać subjektywne stany człowieka, czy — słowem — ta walka z materiałem nie jest tu zbyt ciężka i z góry skazana na przegraną? To są pytania, które nasunąć się muszą tym, którym nieznane są środki fotograficzne.

Ujarzmienie środków fotograficznych dla celów sztuki jest wprawdzie trudne, ale opanowanie techniki jest zawsze

MGR ZYGMUNT WYGOCKI

ENCYKLOPEDYCZNA IGNORANCJA ANGLIKÓW

PRYPEĆ NAZYWAJĄ DNIEPREM, BUG WPADA DO MORZA CZARNEGO...

Ciekawą lekturą dla każdego Polaka jest najnowsza, składająca się z 10 olbrzymich tomów encyklopedia angielska „Britisch Universities Encyklopaedia" *), ukończona w 1937 r.

Artykuł o Polsce w tej encyklopedii zaopatrzono w mapy. Pierwsza z tych map, geograficzna, przejrzysta i dobrze wykonana, nie daje jednak należytego wyobrażenia o Polsce,

są tam bowiem takie granice, jakich Polska nigdy nie miała,

chociaż w niektórych miejscach przesunięto je na naszą korzyść. Szczególnie razi zbytnio rozwinięta granica zachodnia. Np. linia kolejowa Rawicz—Leszno znajduje się częściowo poza granicami Rzeczypospolitej. Kształt województwa śląskiego też nie odpowiada rzeczywistości.

Na mapie tej najbardziej razi Polaka brak Gdyni. Na wybrzeżu polskim widzimy tylko dwie miejscowości t. j. „Rixhöft" i „Hela" (Rozewie, Hel).

Skandalicznie przedstawiają się koleje polskie

brak zupełnie kolei zbudowanych za czasów polskich np. kolei na Hel, połączenia kolejowego Poznań—Warszawa, magistrali Śląsk—Gdynia i wielu innych nowych połączeń.

Granice województw (mam na myśli podział administracyjny przed 1. IV. 1938) również nie odpowiadają rzeczywistości, szczególnie jeśli chodzi o północno-wschodnie województwa. Woj. nowogródzkie, sięgające do Dźwiny, — tak, jak to na mapie wyrysowano, — kiedyś bezsprzecznie istniało,

było to jednak przed ostatecznym wcieleniem ziemi wileńskiej do Polski i utworzeniem województwa wileńskiego w 1921 r.

(Sejm wileński uchwalił przyłączenie do Polski w 1922).

Niepotrzebnie umieszczono wiele nazw niepolskich m. in. Kulmerland (Ziemia Chełmińska) bez tłumaczenia polskiego, chociaż wiadomo, że ziemia chełmińska nie tworzy dziś osobnego województwa czy też jakiejś wyodrębnionej części kraju. Chełmno natomiast nosi nazwę polską, za to inne miasta polskie mają nazwy niemieckie lub rosyjskie, jak Dirschau (Tczew), Bromberg (Bydgoszcz), Thorn (Toruń), Posen (Poznań), Gnesen (Gniezno), Lissa (Leszno), Czenstochau (Częstochowa), Bielitz (Bielsko), Neumarkt (N. Targ), Neu Sandec (N. Sącz), Lemberg (Lwów), Stanislau (Stanisławów), Brest Litovsk (Brześć litewski), Iwangrod (Dęblin), i t. d.

Niemniej zastrzeżeń, jeśli chodzi o granice a zwłaszcza o granice wschodnie, budzi umieszczona w tej encyklopedii mapa historyczna. Granice wschodnie przesunięte są na tej mapie za bardzo na zachód, przez co

uległa zmniejszeniu historyczna powierzchnia Polski (Inflanty Czernichowszczyzna).

Jeśli chodzi o nazwy niepolskie, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej niż na mapie geograficznej, są tu poważne błędy:

Prypeć nazwano Dnieprem, natomiast Dniepr i Dniestr nie mają nazw, Bug wpływa do Morza Czarnego i nazwę Bug nadano rzece Boh.

Koleje zajmują w tej encyklopedii osobne miejsce. Jeśli chodzi o Polskę, to można mieć to zastrzeżenie, że podając daty uruchomienia kolei w państwach europejskich

pominięto koleje polskie.

O kolejach polskich podano tylko, że długość linij kolejowych wynosi 12.400 km. chociaż wiadomo, że linij kolejowych w Polsce jest znacznie więcej, bo z liniami wąskotorowymi długość ich wynosi przeszło 20 000 km. Z tych przeszło 10 proc. stanowią linie kolejowe wybudowane za czasów polskich

O Polakach poza granicami Polski mówią tylko dane statystyczne, umieszczone przy opisie Czechosłowacji, przy czym podano, że zamieszkuje tam przeszło 75.000 Polaków.

Cyfrę te należałoby jednak powiększyć w dwójnasób, a nawet do 250.000 jak to podaje statystyka E. Maliszewskiego i B. Olszewicza

W artykułach o innych państwach nie wspomniano o Polakach zupełnie. Natomiast jest wzmianka o Polsce w artykule traktującym o Żydach. Najcie-

(Dokończenie na st. 9-tej)

*) Britisch Uniwersities Encyclopaedia a dictionary of universal knowiedge.
Editet by David Patrick, M. A., LL. D. and William Geddie, M. A. B. Sc.



Przegląd prasy

Nieuzasadniona drożyzna w C. O. P. — Runęła legenda o sile opozycji

NIEUZASADNIONA DROŻYZNA W C. O. P.

„Dobry Wieczór" pisze:

„COP. rozbudowany na terenach zaliczanych do niedawna jeszcze do najtańszych w Polsce w dziedzinie kosztów utrzymania, alarmuje w ostatnim czasie o stale wzrastającej drożyźnie W gwałtownym tempie idą tam do góry ceny już nie tylko ziemi, co ma swoje naturalne uzasadnienie koniunkturalne, ale mieszkań, produktów spożywczych, przedmiotów codziennego użytku.

Stały napływ wielkich rzesz pracowniczych do COP i wynikający z tego katastrofalny brak mieszkań sprzyja najlepiej spekulacyjnemu śrubowaniu cen. Dla ludzi napływowych, zatrudnionych w fabrykach i instytucjach COP., sytuacja taka stwarza niezwykle ciężki problem. W petycji do p. premiera pracownicy skarżą się wyraźnie, że lichwa mieszkaniowa i klęska drożyzny grozi tym wszystkim, którzy żyją ze skromnych poborów urzędniczych, bezdomnością i ciężką wegetacją.

W sytuacji tej jest dwa rozwiązania: albo przyznanie pracownikom specjalnego dodatku drożyźnianego, o co zresztą ubiegają się oni u władz i na terenie parlamentarnym, albo — energiczne opanowanie drożyzny i poskromienie tych którzy śrubują ceny.

Ogólna drożyzna, a w pierwszym rzędzie drożyzna mieszkaniowa — godzi bardzo boleśnie w pionierów nowej Polski przemysłowej".

RUNĘŁA LEGENDA O SILE OPOZYCJI

„Kurier Poranny" zadał sobie trud szczegółowego zestawienia wyników wyborczych w terenie. Zestawienie to cyframi i procentowo unaocznia sukcesy poszczególnych ugrupowań. Pozycja opozycji wypada niezmiernie szczupło w tym wyborczym bilansie. Jest nieznaczna i stoi w jaskrawej sprzeczności z samochwalczym tonem prasy opozycyjnej, która z znikomych wyników usiłuje wykuć jakiś mocarny mit, jakąś legendę o swej niezwyciężonej potędze.

Z statystyki wyborczej „Kurier Poranny" wyciąga następujące wnioski:

„Co nam mówi to zestawienie?

Stwierdza jeden przede wszystkim fakt że wpływy żadnej z naszych partyj opozycyjnych nie posiadają zasięgu ogólnopolskiego. Mają charakter zupełnie lokalny, w najlepszym razie jak Stronnictwo Narodowe w woj. poznańskim, ściśle regionalny i to w wymienionym wypadku tylko w miastach tego województwa.

Ma to duże znaczenie dla oceny sytuacji politycznej w państwie.

Bo równocześnie stwierdzić wolno, że sam O. Z. N. — nie licząc współdziałających z nim grup prorządowych i gospodarczo - zawodowych — posiada w całym kraju mniej więcej równomierny i poważny zasięg wpływów, a wspólnie ze wspomnianymi grupami stanowi decydującą siłę większości. Żadne wykręty nie pozwolą zamazać tej rzeczywistości.

Patrząc zaś ze strony negatywnej, trzeba równocześnie powiedzieć, że ani żadna z grup partyjnych pojedyńczo, ani wszystkie razem wspólnie nie tylko nie reprezentują większości, ale tworzą mniejszość i w ogóle nie stanowią w układzie sił wewnętrznych poważnego liczebnie czynnika. Jedyne Str. Narodowe na terenie miast woj. poznańskiego może pretendować do roli tego rodzaju elementu.

Jakże w tej sytuacji wyglądają pretensje opozycji, zdążające do wykazania, że społeczeństwo hołduje jakoby jej programowi?

Wybory samorządowe, jeśli je już oceniać z politycznego punktu widzenia, potwierdzają dotąd rezultat wyborów sejmowych z jesieni 1938 roku".

---

trudne, wymaga obszernej wiedzy, pewnej zręczności i wprawy.

W jaki sposób można te mechaniczne procesy naginać do woli artysty — trudno szczegółowo powiedzieć w artykule dziennikarskim. Są całe dzieła, które traktują o tym przedmiocie. Ograniczę się tylko do rzeczy najogólniejszych.

III

Pierwszą sposobnością, przy której może się uwydatnić indywidualność fotografika, jeśli np. idzie o krajobraz i oddanie jakiegoś nastroju — będzie, że się tak wyrażę, sposób podejścia do motywu: więc punkt widzenia, wielkość wycinka natury, oświetlenie, stan pogody, zachmurzenie i inne tym podobne warunki — wszystko to ma do wyboru fotografika. Dlatego długo nieraz trzeba czekać, aby wszystkie potrzebne warunki się spełniły i nie tak łatwo przychodzi się do obrazu fotograficznego. A ponieważ pomijanie w obrazie rzeczy niepotrzebnych, psujących harmonię całości jest dla fotografika znacznie trudniejsze, niż dla malarza, dlatego i wybór motywu jest trudniejszy i wymaga od fotografika nadzwyczajnego wyrobienia smaku i kultury artystycznej. To samo możnaby powiedzieć o doborze modeli do kompozycji figuralnych. Nie potrzebuję przy tym mówić, że w tym wypadku cała myśl przewodnia przyszłego obrazu, nastrój i odpowiednie do tego upozowanie modeli, nadto oświetlenie i wiele innych czynników musi fotografik stworzyć już w naturze, co wcale nie jest łatwe.

Lecz na tym wyborze tematu i kompozycji jego elementów nie kończy się możność indywidualnego wpływania na wygląd obrazu. Wspomniałem przed chwilą o objektywie, to jest optycznej części aparatu fotograficznego, jako bardzo niewdzięcznym narzędziu dla fotografika. Istotnie nowoczesne najdoskonalsze objektywy fotograficzne służą raczej celom naukowym; oddają bowiem naturę z nadzwyczajną wiernością ze wszystkimi szczegółami i zawsze w ten sam sposób. Lecz każdy fotografik wie o tym dobrze, że dzisiejsza technika daje mu równocześnie mnóstwo środków optycznych, które pozwalają uczynić i tę część aparatu fotograficznego posłuszną jego woli w bardzo szerokich granicach. Środkami optycznymi można nie tylko wpłynąć na charakter obrazu, stłumić zbyteczne szczegóły i wydobyć motyw główny, lecz nawet wybitnie zmienić wygląd przedmiotu zdejmowanego aż do bardzo daleko idącej karykatury. Środkami tymi można tworzyć rzeczy najzupełniej fantastyczne, a własna pomysłowość fotografika ma tu wielkie pole do działania.

We wszystkich dalszych czynnościach, począwszy od wywołania utajonego obrazu negatywnego aż do ostatecznego wykończenia tzw. pozytywu istnieją liczne sposoby osobistego wpływania na charakter i wygląd przyszłego obrazu. Istnieją nadto pewne metody sporządzania obrazów pozytywnych tzw. techniki szlachetne, używane tylko w fotografice, dzięki którym fotografik może jeszcze bardziej i jeszcze swobodniej indywidualizować. A choć to wszystko odbywa się niby mechanicznie, jednak nad mechanizmem wszystkich procesów panuje niepodzielnie wola artysty-fotografika.

Jeżeli porównamy metody działania malarza i grafika z fotografikiem, to ogólnie powiedzieć można, że podczas gdy malarz tworząc obraz nie ma z początku nic i wprowadza na papier lub płótno tyle szczegółów, ile potrzeba, by zbudować obraz, to fotografik dostaje wprawdzie gotowy obraz tego, co sobie w naturze wypatrzył lub ułożył, ale najczęściej przeładowany szczegółami, musi więc użyć różnych środków, by te zbędne szczegóły usunąć i usuwa je tak długo, dopóki nie otrzyma zamierzonego dzieła sztuki.

Zatem opanowanie techniki fotograficznej dla celów sztuki jest możliwe, a indywidualizm każdego fotografika tak wyraźnie uwydatnia się w jego dziełach, że znawca zwykle bez trudności pozna autora po charakterze samego obrazu, nie patrząc na podpis.

Występują w fotografice również podobne zjawiska jak i w innych sztukach plastycznych. Są tu pewne szkoły i kierunki, wzajemne wpływy i rewolucyjne indywidualizmy, a nawet takie prądy jak ekspresjonizm, kubizm, formizm i t. p., nie mówiąc o nowej rzeczowości znalazły swoich przedstawicieli również w fotografice.

Bogactwo środków technicznych, jakimi dziś rozporządza fotografika pozwala na tworzenie dzieł wybitnie różnych pod względem charakteru. Wszystkie one mają jednak swoiste cechy fotograficzne, które pozwalają odróżnić je od grafiki, czy malarstwa.

Wreszcie trzeba powiedzieć, że fotografika jest sztuką, która właściwie żyje skromnie i na uboczu, a jej przedstawiciele, nie mogąc spodziewać się wielkiego rozgłosu i popularności, pracują dla własnego tylko zadowolenia i nielicznych znawców. Jest to może najsympatyczniejszą cechą fotografiki.

KONIEC

Dzień Lwowa

23 lutego — **Czwartek** Romany. Jutro: Macieja

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".
Piątek, 7.30 wiecz. „Roxy i jej drużyna", operetka.
Sobota, 7.30 wiecz. „Roxy i jej drużyna".
Niedziela, 3.30 popoł. „Roxy i jej drużyna", 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek i piątek teatr nieczynny.
Sobota, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa".
Niedziela, 3.30 popoł. „Pani Prezesowa", 7.30 wiecz. „Roxy i jej drużyna".

KINOTEATRY:

ADRIA: Kobiety nad przepaścią oraz Ulan ks. Józefa.
APOLLO: Załoga nieustraszonych.
ATLANTIC: Niewolnica Szanghaju.
BAJKA: 7 policzków, 7 całusów.
BAŁTYK: Przygody Robin Hooda.
CASINO: Rena (Sprawa 777).
CHIMERA: Kauczuk.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh.
GLORIA: Panienka z poste restante i 30 karatów szczęścia.
GRAŻYNA: Wyrok życia.
KOPERNIK: Gibraltar.
MARYSIEŃKA: Gibraltar.
METRO: Romanse cygańskie.
MIRAŻ: Hotel w Tyrolu.
MUZA: Zapomniana melodia.
PALACE: Powrót o świcie.
PAX: Olimpiada, cz. II. Święto piękna.
RAJ: Strachy.
RIALTO: Dzisiejsza miłość.
ROXY: Szczęśliwa trzynastka.
STYLOWY: Alibi i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Złotowłosa.
ŚWIT: Więzień z Paramatty i Kochana dziewczyna.
TON: Niebezpieczny pościg, oraz Bitwa na Broodwayu.
UCIECHA: Śmiertelni wrogowie i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Hiszpania", (Po raz pierwszy).

TEATR

— „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ", doskonała sztuka węgierska pióra Bus-Feketego dana będzie w Teatrze W. dzisiaj o 7.30 wiecz. w obsadzie premierowej z pp.: N. Karasińską, T. Suchecką, St. Daczyńskim, J. Machalskim w rolach czołowych. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Ceny miejsc zniżone.

— OPERETKA „ROXY I JEJ DRUŻYNA" Z LODĄ HALAMA W TEATRZE W. Zespół artystów Teatru „8.15" z Warszawy wystawi trzykrotnie, tj. 24, 25 i 26 bm. w Teatrze W. operetkę Abrahama z życia sportowego pt. „Roxy i jej drużyna", w której rolę tytułową gra, śpiewa i tańczy niezrówna Loda Halama. W rolach głównych wystąpią również: M. Wawrzkiewicz, F. Szczepański, Z. Ordyńska i inni. Orkiestrę prowadzi M. Altenberg.

— „PANI PREZESOWA" W TEATRZE ROZM. W sobotę, 25-go o 7.30 wiecz., oraz w niedzielę, 26 bm. o 3.30 popoł. dana będzie w Teatrze Rozm. po cenach popularnych arcywesoła farsa pt. „Pani Prezesowa" z pp. H. Chaniecką, G. Oranowską, H. Dworzyńską, J. Machalskim, J. Leliwą, R. Hierowskim i J. Guttnerem w rolach głównych.

— WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO" W TEATRZE ROZM. W dniu 1. III. rozpoczyna swe występy zespół artystów teatru „Cyrulik Warszawski" pod dyrekcją Fryderyka Jarosy'ego.

Bił w dzwony cerkiewne w nocy

(§) W nocy z 25 na 26 czerwca ub. roku we wsi Domarzyce rozległ się alarmujący głos dzwonów w miejscowej cerkwi. Zbudzona ludność wyszła z chałup, sądząc, że stało się jakieś nieszczęście. Dzwony cerkiewne ucichły wkrótce. Nie wiadomo było nawet kto dzwonił.

Przybyła policja ustaliła jednak, że tym, który o północy dostał się do dzwonnicy i zaalarmował wieś, był mieszkaniec Zornisk (pow. Gródek Jagielloński) Piotr Gnyp. W czasie rewizji u Gnypa znaleziono „12 przykazań życia Ukraińca-nacjonalisty".

Gnyp specjalnie przybył w nocy do Domarżyc, aby przez bicie w dzwony urządzić demonstrację żałobną z powodu śmierci Konowalca. Instrukcje w tej sprawie wydała OUN.

Wczoraj Gnyp stanął przed sądem lwowskim, oskarżony o wykonanie tej instrukcji.

Awanturnicze zajście w związku z żądaniem 5 zł za dzień kryminału

(a) Terenem awanturniczego zajścia na tle niezwykle oryginalnym było w dniu wczorajszym w godzinie popołudniowej mieszkanie Antoniego Rybki przy ul. Żulińskiego 23. Przybył do niego w towarzystwie jakiegoś nieznanego osobnika Michał Janiów, zw. „Cygan", zamieszkały w Hołosku Wielkim, i w energicznych słowach zażądał po 5 zł. za jeden dzień kryminału, w którym przez przeciąg trzech tygodni odsiedział karę na podstawie doniesienia Rybki.

Rybka odmówił temu oryginalnemu żądaniu Janiowa, który w odpowiedzi wyciągnął nóż i zagroził nim Rybce na wypadek odmowy zażądanego honorarium za trzytygodniowy pobyt za więziennym murem.

„Wszystko mi jedno, rozprawię się z tobą nożem — mówił zacietrzewiony Janiów — i odsiedzę kilka lat w kryminale". Rybka uchwycił w tej chwili młotek i ugodził nim Janiowa po głowie, po czym szybko wybiegł z mieszkania, a gdy po pewnym czasie powrócił, po miłych gościach nie było ani śladu. Policja wdrożyła dochodzenia.

Przodownik policji przed sądem

(§) Sąd lwowski rozpatrywał wczoraj sprawę przodownika policji, Jana Żaka, oskarżonego o zniesławienie przodownika Franciszka Ochowicza. Żak, w dwóch meldunkach do kierownika X Komisariatu pisał o tym, że Ochowicz handlował pokątnie do spółki z T. Sunikiem samochodami, prowadząc jednocześnie transakcje z paserami, że garażował prywatny samochód w garażach służbowych Komendy Policji, że ukrywał zakupione przez siebie samochody przed rejestracją, że informował znanego pasera Feuersteina o zamierzeniach policji, udaremniając w ten sposób akcję zwalczania przestępstw, że ukrył przed władzami wiadomość o wykryciu przemytnika tytoniu itp.

Podczas rozprawy Żak nie przyznał się do winy, jednak przyznaje się do wysłania raportów na Ochowicza. Dowodzi, że wszystkie informacje w sprawie przod. Ochowicza otrzymał od kolegów i następnie informacje te sprawdził osobiście.

W charakterze świadków zeznają prawie sami funkcjonariusze policji.

ODCZYTY I WYSTAWY

— RODZINA WOJSKOWA, Jabłonowskich 30 zawiadamia, że we czwartek, 23 bm. o godz. 17.30 wygłosi p. I. Gadomska pogadankę pt. „Wrażenia z zawodów FIS. w Zakopanem".

— ZARZĄD POL. STOW. KOBIET z wyższym wykształceniem zawiadamia swoje członkinie, że pogadanka p. dr Gizy Frenklowej pt. „Sylwetki wybitnych kobiet", połączona z herbatką towarzyską, odbędzie się w piątek, 24 bm. o 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Batorego 38. Goście mile widziani.

ZEBRANIA

— W. ZGROMADZENIE POL. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbyło się 19 bm. przy licznym udziale delegatów reprezentujących Oddziały T-wa w Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, na Śląsku, w Warszawie, Wilnie oraz Zagłębiu Dąbrowskim. Zgromadzenie rozpoczęło się wykładem prof. dra W. Szafera: „Flory plioceńskie". Z kolei odbyło się posiedzenie administracyjne, na którym — wobec upływu kadencji prezesury prof. dra D. Szymkiewicza — wybrano przewodniczącym T-wa prof. dra J. Tokarskiego, oraz dokonano wyborów uzupełniających skład Zarządu Głównego i wyboru Komisji Rewizyjnej. Nowy adres prezydium: Uniwersytet, ul. św. Mikołaja 4.

Z kroniki towarzyskiej

Onegdaj w kościele Św. Zofii we Lwowie odbył się ślub p. Ady Artzt, znanej szerokim rzeszom radiosłuchaczy pod pseudonimem Cioci Ady — z p. Lechem Madalińskim, artystą Teatrów Miejskich. — Ślubu udzielił ks. Kałężny.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 18 do 24 lutego 1939:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2, — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Ważne dla właścicieli domów we Lwowie

Lwowskie Starostwo Grodzkie komunikuje:

W związku z zarządzeniem Pana Premiera Starostwo Grodzkie Lwowskie przystąpi w okresie od 1 do 20 marca br. do doręczania właścicielom domów wezwań w sprawie założenia anten wieloramiennych.

Starosta Grodzki Lwowski wzywa właścicieli realności, by już teraz przystąpili do angażowania odpowiednich sił fachowych, gdyż odwlekanie w tej sprawie narazi właścicieli realności na kary administracyjne i wykonanie zastępcze.

Dom Związkowy Nauczycielstwa we Lwowie

W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie członków „Ogniska" Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie, na którym — poza uzupełniającymi wyborami do Zarządu — podjęto myśl budowy Domu Związkowego we Lwowie i uchwalono przeznaczyć na ten cel 2.000 zł z funduszów „Ogniska", a nadto jednomyślnie opodatkowano się kwotą pół procent od poborów netto na przeciąg 2 lat. W domu tym znajdą pomieszczenie: bursa dla studiujących nauczycieli-związkowców, bursa dla dzieci nauczycielskich, pokoje gościnne dla przyjezdnych kolegów, obok biur Zarządu Okręgu i Ogniska Lwowskiego.

Nagły zgon na ulicy

(a) W dniu wczorajszym zachorowała nagle na ul. Sapiehy 56-letnia Henryka Latmann (ul. Kurkowa 8), która zakończyła życie przed przybyciem lekarza. Zawezwany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Afera spirytusowa rozlewa się coraz szerzej

(a) Sensacyjna w ostatnich tygodniach afera spirytusowa w Rafinerii na Bogdanówce rozszerza się z każdym dniem. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wstępnych aresztowano w dniu wczorajszym dziewięciu szynkarzy, którzy byli stałymi odbiorcami kradzionego w rafinerii spirytusu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Jedna afera goni drugą: po „spirytusowej" — „emigracyjna"

(a) Już też w ostatnim czasie jak z rogu obfitości rozsypują się rozmaite afery, które sporo przysparzają czynności zarówno Wydziałowi śledczemu, jak i sędziemu, przebijającym się po labiryntowych drożynach przestępstw w swych dążeniach do zupełnego wyjaśnienia sprawy.

Jeszcze dziewięciu szynkarzy lwowskich, zamieszanych w aferę spirytusową na Bogdanówce nie znalazło się w zacisznym ustroniu przy ul. Jachowicza, gdy czarną policyjną bramę przekroczył spiritus movens nowej afery:

tym razem „emigracyjnej".

Mianowicie policja w ostatnich dniach zlikwidowała nielegalne biuro emigracyjne, prowadzone w mieście przez niejakiego **Liebera Schiebera**, który na gościnne występy do Lwowa przyjechał aż z Komarna. Pomysłowy, młody „obywatel" z Komarna wywoził tedy emigrantów, nie wiemy jednak na razie, gdyż nową aferę pokrywa tajemnica wstępnego śledztwa, — w jakim kierunku, czy w południowo-wschodnim, do Palestyny, czy może ułatwiał wyjazd polskim emigrantom na zachód. Raczej — jak się zdaje — ten drugi kierunek tworzył specjalność nielegalną p. Liebera z Komarna. Zainteresowanie niewątpliwie muszą budzić sposoby, jakimi Schieber ułatwiał emigrantom wyjazd z kraju. Pokryte one są jednak niestety w tej chwili tajemnicą wstępnych dochodzeń.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Solański Stanisław, przemysł. — Poznań. Schwarzenberg-Czerny Tadeusz, inż. — Zuchowice. Dr La Cour Barfoed, dyrektor — Kopenhaga. Ks. Sapicha Andrzej, wł. dóbr — Żurawica. Van Gelder Albert, kupiec — Amsterdam. Zaleski Michał, ziemianin — Miszkowce. Ks. Woroniecka Maria, wł. dóbr — Ottyniowce. Rabcewicz-Zubkowski, dyr. PKO. — Warszawa. Mielczarski Jan, kapitan — Warszawa. Padiak Julian, pułkownik — Warszawa. Wagner Zbigniew, dyr. dóbr — Bilcza Złota. Miłobędzki Adam, wizytator szk. — Warszawa. Rudel Jezejasz, kupiec — Kraków. Rudnicki Ksawery, wł. dóbr — maj. Drewinic. Jura Henryk, przedst. film. — Warszawa. Hr. De Sacco Alica, wł. dóbr — Rajsko. Karaś Jan, przedst. firmy „Meinl" — Bielsko. Baumgärtner Adalbert kupiec — Tutlingen. Olszański Kazimierz, wł. dóbr — Feliksa. Zakrzewska Maria, żona starosty — Zdołbunów. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Kühnel Jan, ziemianin — Magierów. Głogowska Jadwiga, wł. dóbr — Warszawa. Borowicz Paweł, kupiec — Poznań. Askenazy Janina, pryw. — Warszawa. Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków. Cukierowa Malwina, żona dyr. — Warszawa. Anderman Seweryn, przemysł. — Stanisławów. Sielecki Stanisław, major — Warszawa. Szydłowski Wiktor, kpt. — Warszawa. Dr Kintzi Artur, wł. dóbr — Barszczowice. Matusz Wiktor, inż. — Nadwórna. Besterowa Luisa, żona dyr. — Przemyśl. Kulka Leon, kupiec — Bielsko. Bohosiewicz Helena, wł. dóbr — Podhajczyki. Ks. Goleń Wojciech, proboszcz — Stryj. Unikiel Leopold, przemysł. — Drohobycz.

„U nas znaleźć można męża" w „Stylowym"

Siódma już z rzędu rewia w „Stylowym" pod kierownictwem artystycznym dyr. Grodnickiego utrzymana jest na wysokim poziomie poprzednich, przy czym wprowadzono pewne zmiany, bardzo życzliwie przyjęte przez świetnie bawiącą się publiczność. A więc przede wszystkim ulubieńcy całej widowni: Różyńska i Hanusz są tym razem podziwiani nie w występach solowych ale „zbiorowo". Razem więc grają, śpiewają i tańczą, zbierając rzęsiste a zasłużone oklaski, podobnie jak druga, prawie już nierozłączna para: Rostańska i Kondracki (wspaniały „ciężkoatleta" w efektownym finale „U nas znaleźć można męża"). Balet Kamińskich już po prostu samego siebie przechodzi w swych karkołomnych produkcjach; ich np. „Roztańczona szóstka", oparta na polskich, ludowych motywach tanecznych swą manierą przypomina najlepsze kreacje Parnella. Dyr. Grodnicki ukazuje się tylko w małej, pełnej pysznego humoru scence, ale zato doskonale bawi widzów obfitującą w dobre pointy conferencierką. Na specjalne wyróżnienie zasługuje orkiestra, która pod sprężystą batutą kapelmistrzowską Kuby jest pierwszorzędnym upiększeniem i uzupełnieniem całości.

Na ekranie sensacyjny i emocjonujący film „Alibi", trzymający widza w ustawicznym napięciu swą intrygującą fabułą i świetną grą wszystkich aktorów.

Aresztowanie w pościgu niebezpiecznej szajki złodziei ulicznych

(a) O południowej porze w dniu wczorajszym z wozu, stojącego przed sklepem przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 4, nieznani sprawcy skradli na szkodę kupca Natana Schranka z Lesienic duży wór z cukrem. Woźnica Mikołaj Masiak, zauważywszy brak worka, zawiadomił o kradzieży dwu przechodzących w tej chwili posterunkowych, a gdy nawinął się i wywiadowca Komisariatu I — podjęto za sprawcami pościg w kierunku pl. Solskich. Wywiadowca w czasie pościgu ustalił, że w pobliżu

znajduje się melina złodziejska w piwnicy

przy pl. Zbożowym l. 1. Skierował szybko tam swoje kroki i rzeczywiście zastał w piwnicy czterech złodziei, którzy przesypywali skradziony cukier do mniejszych worków. Wywiadowca pod grozą użycia broni zmusił złodziei do położenia się twarzą ku podłodze, gdy w tej chwili jakiś głos ze schodów informował się na temat podziału łupu. Przeciw piątemu złodziejowi zwrócił się w tym momencie wywiadowca, którego złodziej ugodził w głowę a następnie rzucił się do ucieczki. Wywiadowca strzelił do uciekającego złodzieja i zranił go lekko w głowę. Tymczasem nadbiegli posterunkowi i ujęli całą szajkę złodziejską.

Rannym okazał się niebezpieczny złodziej uliczny 29-letni Józef Sobkowski, szajkę tworzyli: Nechemiasz Waldmann, Maks Zwick (ul. Pełtewna 52), Ozjasz Landesberg (ul. Bożnicza 1) i Stefan Kuźniar (ul. Pod Dębem 18). Wymienieni złodzieje doprowadzeni zostali do aresztów policyjnych, ich ranny towarzysz po złodziejskim zawodzie przewieziony został do Szpitala Powszechnego.

Wśród czasopism

NR. 4-ty „PANI DOMU"

Wzruszający artykuł znanego powszechnie prelegenta radiowego — Starego Doktora podkreśla rozpaczliwe położenie bezrobotnych i konieczność niesienia im pomocy. Inny rozpatruje dwie plagi przedwiosennego okresu: grypę i kwestię trudności takiego układania jadłospisów codziennych, aby nie „zbrakło w nich tak cennych dla zdrowia witamin". „Żurawiny czy głóg" oraz „surówki w zimie i na przedwiośniu" starają się wskazać, jakie owoce i jarzyny i jak przyrządzone mogą być w tej porze roku najpożyteczniejsze. Jednocześnie numer podaje kilkanaście przepisów przyrządzania surówek,

Artykuł o zabezpieczeniu majątku rodziny oświetla tę sprawę z punktu widzenia projektu nowego kodeksu. — W artykule „Sport bez trybun" autorka słusznie gani obecny, raczej bierny i widowiskowy — niż czynny stosunek ogółu do sportu. Ciekawie ujęty jest temat w artykule rozpatrującym rolę, jaką w życiu gospodarczym odgrywa tzw. „luksus". — Prócz tego wiadomości z niwy społecznej, przegląd czasopism i wydawnictw, kronikę Oddziałów Związku Pań Domu, modę i artystyczne fotografie.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, kioskach gazetowych i w Administracji pisma — Warszawa, Nowy Świat 9.

Swiadczenia pracowników ponad normę

Niezależnie od wydatnych świadczeń z tytułu daniny na Pomoc Zimową, członkowie władz Spółki „Gazy Ziemne" we Lwowie, oraz pracownicy centrali tej instytucji we Lwowie, składają na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym co miesiąc pewną kwotę jako dar dobrowolny. Za miesiąc luty nadesłali z tego tytułu 445.50 zł.

Niezwykła ta ofiarność zasługuje na szczególne podkreślenie i powinna zachęcić innych pracowników i kierowników firm do naśladowania.

Znaczna kradzież biżuterii

(a) Donoszą ze Stanisławowa, iż w dniu wczorajszym wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności skradziono w mieszkaniu tamtejszego adw. dra Izydora Kornblitta (ul. P.O.W. l. 36) kasetkę żelazną, zawierającą 1.000 zł. w gotówce oraz biżuterię, przedstawiającą wartość około 5.000 zł. Śladu sprawców dotychczas nie uchwycono.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Streicher Maria (ul. Lubieńsk. 134) doniosła policji, iż przed dwoma dniami wydalił się syn donoszącej, Władysław, liczący 14 lat, uczeń szkoły powszechnej, i dotychczas nie wrócił. Za młodym trampem wdrożyła policja poszukiwania.

Policja aresztowała wczoraj Izaka Pocha, liczącego 17 lat, ucznia kuśnierskiego (ul. Objazdowa 2), który niósł skradzioną w kamienicy przy ul. Kraszewskiego 23 żelazną kratę kanałową. Kradzieży dokonał na szkodę Salomei Kruszelnickiej, przebywającej we Włoszech.

ENCYKLOPEDYCZNA IGNORANCJA ANGLIKÓW

(Dokończenie ze str. 7-mej).

kawsze jest to, że podając historię Żydów w innych krajach, wiadomości o Żydach w Polsce ograniczono tylko do statystyki.

Podano, że w Polsce mieszka 3,500.000 Żydów,

w Stanach Zjednoczonych 2,750.000, w Rosji 3,760.000. Ilość Żydów w świecie obliczono na 15,500.000. Wspomniano również o gęstości zaludnienia Żydów. Jako przykład największego zaludnienia żydowskiego podano dwa miasta: Pińsk z 77 proc. Żydów oraz Nowy York z 30 proc.

Historja Polski, w porównaniu z wiadomościami geograficznymi (artykuł: Polska, Poland), przedstawia się nieco lepiej; jako źródłem posługiwano się również wydawnictwami historyków i polityków polskich. Możnaby mieć tylko pewne zastrzeżenia co do nazw królów polskich, przy których opuszczono przydomki.

Z książąt polskich ma przydomek tylko Bolesław III. Krzywousty.

Opisując jego panowanie tak wystylizowano sprawę powrotu Pomorza do Polski, jakby ono wtedy po raz pierwszy w dziejach przypadło Polsce. Uzupełnieniem historii Polski jest specjalny artykuł, zupełnie zresztą wystarczający o dynastii jagiellońskiej. Oprócz tego o dziejach Polski wspomniano w artykułach poświęconych krajom ościennym.

Charakterystycznym momentem jest **przemilczenie rozbiorów Polski przy omawianiu dziejów Katarzyny II.,**

mimo, że artykuł ten uzupełnia mapa rozwojowa Rosji. Nieścisłość zakradła się także w omówieniu Królestwa Polskiego (1815—1830 r.) w taki sposób, jakby ono stanowiło integralną część Rosji, chociaż wiadomo, że główną cechę łączności Królestwa Kongresowego i Rosji stanowiła unia personalna.

Tutaj nadmienić trzeba, że za datę powstania Królestwa Polskiego (w artykule poświęconym carowi Aleksandrowi I), przyjęto rok 1807, w r. 1807 utworzono Księstwo Warszawskie pozostające pod wpływami Napoleona, które zresztą nie miało nic wspólnego z Rosją a nawet walczyło przeciw Rosji w roku 1812.

Przyjemnie czyta się historię Węgier ze względu na osoby Władysława Jagiellończyka oraz Józefa Bema. Szkoda tylko, że

nie wspomniano nic o unii Polski i Węgier za Ludwika Wielkiego, który w Polsce zwał się węgierskim.

Wystarczający, jeśli chodzi o polski punkt widzenia, jest artykuł poświęcony naszemu językowi i literaturze w którym przytoczono nawet polskie tytuły dzieł literackich. Tutaj, podobnie jak w encyklopedii franc[u]skiej uwzględniono też Norwida.

Literaturę polską doprowadzono do czasów najnowszych.

Jako jej przedstawiciela podano Mikołaja Kopernika, którego polskości tutaj nie zakwestionowano. Jednak w odrębnym artykule zwrócono uwagę **że sprawa narodowości Kopernika jest przedmiotem dyskusji polsko-niemieckiej.**

Niektórym częściom Polski poświęcono odrębne artykuły, np. Galicji, przy której podano, że jej nazwa polska brzmi Halicz oraz zaopatrzono w mętną historię zwłaszcza do roku 1382.

W kilku osobnych artykułach omówiono niektóre miasta polskie.

W artykule **o Lwowie (artykuł: Lemberg) podano, że nazwa jego pochodzi od Löwenburg (?!) a co najcharakterystyczniejsze obok nazwy polskiej podano Lwiw.**

Nazwy polskiej Lipska nie podano zupełnie, zaznaczono jednak, że nazwa to pochodzi od nazwy Lipzk a to od słowiańskiego wyrazu lipa.

Sporo błędów, zwłaszcza jeśli chodzi o daty, znaleźć można w życiorysach Polaków i osób z Polską związanych. A więc omówiono tam życiorys J. H. Dąbrowskiego (Dombrowski), Kościuszki, Mickiewicza.

W życiorysie Józefa Piłsudskiego podano błędną datę urodzenia dzień 19 marca 1867.

Błąd ten pochodzi prawdopodobnie stąd, że znane są zagranicą obchody imieninowe ku czci Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca. W życiorysie ks. Józefa Poniatowskiego podobnie jak w życiorysie Dąbrowskiego jest wiele błędów (data urodzenia i pogrzebu). Mylne daty znajdują się również w życiorysie Jana Sobieskiego, gdzie obok niewłaściwej daty urodzenia i śmierci podano, że

wyprawa wiedeńska miała miejsce w 1682 zamiast 1683.

W encyklopedii razi **brak życiorysu Prezydenta Mościckiego i Marii Curie-Skłodowskiej.**

Po rozpatrzeniu dobrych i ujemnych stron omawianej encyklopedii angielskiej, przyznać trzeba, że nie przysłużyła się ona ani Polsce, ani tym czytelnikom obcym, którzy przy jej pomocy pragnęliby rozszerzyć swój horyzont wiedzy o Polsce.

Mgr ZYGMUNT WYGOCKI

Dzień gospodarczy

WZROST PRODUKCJI OLEJÓW ROŚLINNYCH

Wzrost produkcji roślin oleistych ma uzasadnienie w polityce gospodarczej Polski. Program Rządu Polskiego oparcia przemysłu olejarskiego o własny, krajowy surowiec, dał w ciągu kilku zaledwie lat bardzo poważne wyniki dzięki reglamentacji importu egzotycznych nasion oleistych, jak ziarna sojowe, palmowe, sezam, kopra, orzech ziemny i t. p. W tej akcji odegrały także pewną rolę organizacje rolnicze i Towarzystwo lniarskie w Wilnie za pomocą umiejętnej propagandy w dziedzinie zwiększenia obszarów uprawy rzepaku i roślin włóknisto-oleistych konopi i lnu. Polityka Rządu spowodowała znaczną zwyżkę cen nasion oleistych po nad parytet światowy, dzięki czemu nastąpił wzrost produkcji. Powierzchnia pod rzepakiem wynosiła w 1938 r. 66,200 ha, w 1937 r. 59,200 ha, a w ubiegłym pięcioleciu przeciętnie 42,500 ha, czyli powierzchnia w 1938 r. wzrosła do 155,8 procent. Wzrost produkcji rzepaku obserwujemy i w innych krajach np. w Niemczech, gdzie produkcja wzrosła w 1938 r. w porównaniu z ubiegłym pięcioleciem do 129 procent. Podobne wyniki zostały osiągnięte w produkcji nasion lnu w Polsce którego powierzchnia wynoszaca w latach 1932—36 110 tys. ha, wzrosła w 1937 r. do 146 tys. i w 1938 r. do 148 tys. ha. Nie wzrosła natomiast powierzchnia drugiej rośliny oleisto-włóknistej konopi, zajmującej obszar 33 tys. ha w latach 1932—1936, 34 tys. w r. 1937 i 33 tys. ha w 1938 r. Tłómaczy się to poniekąd tym, że konopie dotychczas były uprawiane głównie dla celów gospodarstwa domowego, lniane zaś płótno dzięki umiejętnej propagandzie znalazło dziś szeroki zbyt nie tylko w szeregu instytucji państwowych i w wojsku, ale wyroby lniane zyskują coraz większe rozpowszechnienie wśród szerokiej publiczności. Oparcie przemysłu włókienniczego o włókno konopne i lniane, dzięki nowym wynalazkom technicznym, przyczyni się do zwiększenia popytu na te artykuły oraz wzrostu dalszego produkcji, i zmniejszenia importu bawełny.

Poza naszymi lokalnymi warunkami produkcji, wzrost produkcji olejów roślinnych ma jeszcze inne uzasadnienie. Głównymi producentami nasion oleistych są Azja Wschodnia i Afryka, południowa Ameryka, Rosja i Australia.

Światowa produkcja olejów roślinnych wynosząca w latach 1909/13 5,834 tys. ton, zaczęła po wojnie światowej szybko wzrastać, osiągając w 1936 roku prawie podwójną cyfrę 10.149 tys. ton. Import olejów z nasion egzotycznych wzrósł nie tylko do Europy o 60 procent, ale poważnym konsumentem tych nasion stała się północna Ameryka, której przywóz osiągnął 1016 tys. ton olejów roślinnych w 1936 roku.

Jednym z powodów wzrostu popytu na egzotyczne nasiona oleiste jest ich taniość i możliwość ich zużytkowania na konsumcję ludzką, dla celów pastewnych, oraz w ostatnich latach i dla celów technicznych.

Jest dość charakterystycznym bardzo silny wzrost produkcji kokosowego i ziemnego orzecha, słonecznika, rycinusu, nasion palmowych i soi, natomiast nie wzrasta produkcja sezamu, nasion bawełny, oraz oliwek a także i wzrost produkcji lnu w skali światowej odbywa się w powolniejszym tempie.

Taniość nasion egzotycznych jest poważną konkurencją dla europejskiej produkcji rzepaku, lnu i konopi. Klimatyczne i glebowe warunki Europy, nie pozwalają na znaczne potanienie produkcji i stąd zrozumiałe jest dążenie państw europejskich, mogących w pewnej ilości wyprodukować własny surowiec, do samowystarczalności. — Przed laty 8 Polska była jeszcze poważnym importerem lnu, dziś przywóz lnu ustał zupełnie, podczas kiedy inne kraje europejskie importują poważne ilości lnu: w 1937 r. Niemcy 180 tys. t., Francja 273 tys. t., Belgia 107, Holandia 320, Anglia 291 i U. S. A. 712 tys. t., głównymi zaś importerami są Argentyna eksportująca 1801 tys. t. i Indie 220 tys. t., w Europie zaś jedynymi eksporterami nasion lnu są Łotwa 3,7 tys. t. i Litwa 20,7 tys. t. w 1937 r.

Z roślin jedno-rocznych pierwsze miejsce w produkcji światowej zajmuje w przeliczeniu na zawartość oleju: bawełna 1864 tys. t., drugie orzech ziemny 1673 tys. t., trzecie siemie lniane 1197 tys. t., czwarte soja 903 tys. t., piąte rzepak i rzepik 490 tys. t „następnie sezam, rycinus i inne; z wieloletnich roślin pierwsze miejsce kopra (orzech kokosowy) 1029 tys. t., następnie palmowe nasiona i oliwki. Z egzotycznych nasion Polska kupuje głównie koprę, która najlepiej kalkuluje się, jednakże surowiec obcy, który zajmował 50 procent w przetwórstwie krajowym, dziś zmniejszył się do jednej czwartej.

Europa kupuje 7/10 produkcji światowej, a Ameryka 3/10. Głównymi eksporterami nasion oleistych są Indie Holenderskie, Argentyna, Mandżukuo i Nigeria. Pomimo największej produkcji światowej nasion bawełnianych w Ameryce północnej, są one przeważnie konsumowane na miejscu, a w obrocie światowym największą rolę gra kopra i ziarna palmowe, a następnie orzech ziemny i siemię lniane.

Wartość nasion oleistych polega na tym, że oleje i tłuszcze roślinne oraz makuchy są tańsze niż konkurujące z nimi produkty. Wartość olejów roślinnych (margaryna) wynosi 1/2 do 1/4 procent wartości masła, smalcu i słoniny. Największą konkurencję jednak wytwarza dla tłuszczów zwierzęcych wielorybi tran, którego cena światowa 1 ctn. metr. wynosiła w 1938 r. 40 zł., podczas gdy cena światowa masła 320 zł., a wszelkich olejów roślinnych od 40—60 zł.

Zawartość białkowa w makuchu jest znacznie większa niż w zbożu pastewnym, wskutek tego cena tego białka jest nieraz trzykrotnie niższa, wartość zaś skrobiowa prawie taka sama jak w zbożu.

Obecny rozwój produkcji nasion oleistych pozwala na pewien optymizm w dziedzinie rozwoju obrotów światowych i kształtowania się cen tych produktów. Jakkolwiek światowe ceny nasion w 1938 r. są dość niskie w porównaniu z cenami 1928 r., są one jednak dość pomyślne dla producentów, tym bardziej, że postęp techniki pozwala na obniżenie kosztów produkcji olejów i na szersze możliwości ich zużytkowania. Nasiona sojowe są dziś cennym surowcem dla zakładów Forda, przy fabrykacji samochodów. co wpłynęło na znaczny wzrost produkcji soi. Proces urbanizacji na całym świecie powoduje zwiększony popyt na oleje roślinne przy fabrykacji mydła, linoleum, farb i t. d. Zwiększenie i potanienie produkcji mleka, powoduje popyt ze strony rolnictwa na tańsze białko w makuchu.

Wobec międzynarodowej umowy w sprawie użytkowania tranu, konkurencja tego artykułu nie jest dziś niebezpieczna i dlatego należy w najbliższej przyszłości oczekiwać sprzyjających warunków rozwoju handlu nasionami oleistymi, dla których koniunktura zapowiada się pomyślniej niż dla międzynarodowego handlu zbożowego.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Dalsze inwestycje w porcie gdańskim

W porcie gdańskim montuje się obecnie 5 dźwigów 7-tonowych dla przeładunków masowych. Dźwigów dostarczyła „Wspólnota Interesów“ oraz Stocznia Gdańska.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 lutego

Dewizy: Belgia 89.52, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 284.32, Kopenhaga 111.28, Londyn 24.93, N. Jork 531 1/4, kabel 531 1/2, Oslo 125.22, Paryż 14.06, Praga 18.16, Sztokholm 128.42, Zurych 120.75, Mediolan 27.94, Helsinki 11.00, Montreal 528 1/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg 89.52, dolary amer 529, dol. kanad. 526, flor. hol. 284.32, franki franc. 14.06, fr. szwajc 120.75, funt ang. 24.93, guld. gd. 100.25, kor duńs 111.28, kor. norw. 125.22, kor. szwed 128.42, liry wł. 16.70, marki fińskie 11.0 marki niem. srebrne 74.00.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 67.25, 3 inw 1 em. 93.00, serie 97.00, 2 em. 94.00, serie 98.00, 5 konwersyjna 71.25, 69.00, ost. setki 5 kolej. 68.75, 67.00, ost. drobne, 4 premi. dolarowa 44.75, 44.50, 4 konsolidacyjna 68.00, 67.75, ost. setki.

Akcje: Bank Polski 60.00, Zachodni 41.50, Cukier 38.25, 38.50, Węgiel 42.00, 41.25, 41.50, Lilpop 94.50, Modrzejów 21.00, Ostrowiec 78.00, 77.00, Starachowice 58.50, 58.00, 58.25, Zieleniewski 82.50, Żyrardów 67.00, Haberbusch 68.75.

Tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 22 lutego

Pszenica obrót 748 ton, tend. spokojna, żyto 335, jęczmień 373, owies 55.

Obrót ogólny 3.180 ton.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 4 proc. konsolidac. 68.65, 4 i pół proc. T. K. Ziemskie 64. Akcje: Chodorów 93.50, 93.75, 94. Chybie 93.50.

Tendencja silna.

Zw. gospodarczy Spółdzielni rolniczo-handl. w Sandomierzu

Związek gospodarczy spółdzielni rolniczo-handlowych w Warszawie, przystąpił do zorganizowania oddziału w Sandomierzu. Zadaniem oddziału będzie koordynacja czynności spółdzielni rolniczych, działających na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Kukurydza rumuńska dla Włoch

Prasa rumuńska donosi, że bawiąca w Bukareszcie włoska delegacja handlowa zakupiła w Rumunii 35 tysięcy wagonów kukurydzy.

„Niepodległość gospodarcza“

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Zw. Legionistów Polskich we Lwowie powstała spółdzielnia kredytowo-oszczędnościowa z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Niepodległość Gospodarcza“, mieszcząca się w lokalu Zw. Leg. Kopernika 42 a. Skupia ona b. uczestników walk o Niepodległość na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia. Udziela pożyczek średnioterminowych na b. dogodny procent spłaty, przyjmuje wkłady oszczędnościowe na korzystnych warunkach i popiera wszelkie gospodarcze poczynania członków.

53

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BYKOWSKIEJ

Po prostu nie widział ich. Antoni Craston przypomniał sobie pewne pytanie, które zadał Filipowi i odpowiedź, którą od niego otrzymał dawno temu, zanim to nieszczęście spadło na nich wszystkich.

— Czy on jest wielkim wielbicielem kobiet? — zapytał Antoni ciekawie i z pewną zazdrością.

Między jedną kampanią wojenną a drugą, owszem — rzekł Filip wówczas, ruszając ramionami.

Teraz patrząc na Karola Jana czujnego, doskonale panującego nad każdym swoim nerwem i nad każdym muskułem twarzy, zaczynał rozumieć te słowa.

Mógł sobie wyobrazić Filipa dręczącego się aż do obłędu z powodu nieszczęśliwej namiętności, robiącego sobie wymówki za swoją zazdrość, to znowu wymawiającego kochance płochość, żyjącego na rubieży raju i piekła z nerwami, napiętymi do ostateczności, czasami, na kilka sekund, grającymi słodko, jak harfa boska, a za to w ciągu całych godzin powiększającymi tysiąckrotnie każdy ból. Ale dla Karola Jana sprawy miłosne mogły być tylko epizodem między dwiema bitwami. Zarówno z jednych, jak z drugich wychodził zwycięsko, ani na chwilę nie przypuszczając, że mógłby być pokonany.

— To są jaskrawe przeciwieństwa, — powtarzał sobie Antoni, przechodząc wzrokiem od męża na ławie oskarżonych, do chłopca, siedzącego przy stole. Ale jeszcze przed zakończeniem rozprawy zauważyć miał jedno niewątpliwe między nimi podobieństwo.

Oficer, który aresztował Karola Jana w Gravesend zeznał, że jego więzień, usłyszawszy, iż Borowski przyznał się do zbrodni, był strasznie wzburzony. Szarpał nawet zębami własne ubranie. Antoni przypomniał sobie ów wieczór niedzielny, gdy Filip, powróciwszy przed czasem z przyjęcia od księcia Richmondu, wyciągnął się w swych wytwornych sukniach przed kominkiem i pogryzł na strzępy swoją koronkową chustkę do nosa.

Ale teraz rozprawa się jeszcze nie rozpoczęła i Antoni był głęboko przekonany o absolutnym niepodobieństwie dwóch braci. W tej chwili woźny trzykrotnie stuknął swą laską o podłogę i zarówno widzowie, jak adwokaci i tłómacze wstali jak jeden mąż, na znak szacunku.

Weszli trzej najwięksi sędziowie w państwie, straszliwi w swoich szkarłatnych togach. Przed każdym kroczył szeryf. Zajęli miejsca w trzech wysokich krzesłach. W środku zasiadł główny sędzia lord Pemberton, członek trybunału królewskiego, pierwszy sędzia sądu zwykłego sir Francis North umieścił się po jego prawicy, a sir William Montagu, pierwszy baron ministerstwa skarbu, po jego lewicy.

— Karolu Borowski — zawołał woźny trybunału. W ten sposób zaczął się słynny wówczas na całą Europę proces.

Były jednak do załatwienia wstępne czynności. Ława przysięgłych miała się składać z równej liczby Anglików i cudzoziemców trzeba więc było zaprzysiąc tłómaczów. Königsmark znał wprawdzie potoczny język angielski zarówno jak francuski miał jednak zeznawać w ojczystym języku szwedzkim. Vratz, który mógł się porozumieć po angielsku, nie przyznawał się do tego i miał mówić po niemiecku. Co do Polaka zaś, sąd postanowił radzić sobie, jak Bóg da.

— Wysoki sądzie — rzekł sir Nataniel Johnson, w roli głównego tłómacza. — To bardzo tępy człowiek. Nie odpowiada, nie wie, co się do niego mówi. Zresztą wogóle nie chce mówić. Nie wiem, jak z nim postępować.

Po wyborze tłómaczów Königsmark wniósł specjalne żądanie.

— On prosi, żeby jego sprawa traktowana była oddzielnie od innych — wyjaśnił sir Nathaniel. — Podsądny chce się skupić. Nie zna on prawa angielskiego, a nie miał czasu poradzić się adwokata.

(C. d. n.)

KRONIKA WOŁYŃSKA

ZAMIAST UKRAIŃSKIEGO „DOBROBUTU". Zebrani w Korczynie Szlacheckim członkowie miejscowego koła Związku Szlachty Zagrodowej uchwalili zlikwidować w Korczynie spółdzielnię „Dobrobut", zamiast niej zaś otworzyć sklep spółdzielczy miejscowego Kółka Rolniczego. Ponadto powzięto uchwałę w sprawie budowy we wsi kościółka rzymsko-katolickiego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Projekty inwestycyj drogowych na ziemiach południowo-wschodnich

Rada Gospodarcza Małopolski Wschodniej opracowała szereg projektów inwestycji drogowych, ważnych dla województw południowo wschodnich. A więc zaprojektowano:

Budowę drogi państwowej od Uhnowa przez Bełżec do Krystynopola, 27 km. Budowę drogi państwowej Radziechów — Łopatyn — Brody, 55 km. Droga ta jest ważnym odcinkiem na szlaku: Warszawa — Zaleszczyki. Budowę drogi 74 km ,stanowiącej bezpośrednie połączenie Lwowa z Drohobyczem przez Medenice. — Budowa dróg od Sokala na Włodzimierz Wołyński i od Radziechowa na Łuck, jako główne połączenie Lwowa z Wołyniem. Budowa drogi Sokal — Uhnów w kierunku na Zbaraż — Łanowce dla transportu drzewa.

Na drugim planie postawiono projekty rozbudowy względnie przebudowy, następujących dróg:

Przebudowa dróg wojewódzkich z Buczacza na Złoty Potok — Obertyn — Kołomyja, 74 km, z budową starego mostu na Dniestrze w Niezwiskach. Droga i most znajdują się w bliskim sąsiedztwie pętli Dniestru w Uniżu, która w przyszłości powinna być wyzyskana dla celów energii elektrycznej.

Ukończenie drogi Kosów — Żabie na przestrzeni około 20 km od strony Żabiego. Droga ta posiada doniosłe znaczenie dla powiatu kosowskiego, stanowiąc jedyne połączenie Kosowa z centrum Huculszczyzny.

W związku z tym powinna nastąpić przebudowa drogi między Żabiem — Worochtą i Tatarowem, wobec częstych przerw i uszkodzeń spowodowanych powodziami.

Ważnym postulatem jest budowa drogi Żabie — Burkut oraz ewentualnie dalej doliną Czarnego Czeremoszu w głąb Karpat Czywczyńskich.

Ciekawie przedstawiają się projekty budowy górskiej drogi karpackiej, idącej pod grzbietem Karpat, a mającej na celu otwarcie nowych przestrzeni dla turystyki górskiej. Projekt ma na celu udostępnienie terenów górskich dla szerokich rzesz. Małopolska Wschodnia posiada w tym kierunku tylko daleko od grzbietu Karpat odsuniętą linię drogową Krosno — Sanok — Lesko — Sambor — Drohobycz — Stryj — Dolina, oraz nieznaczny odcinek Nadwórna — Delatyn, które jednak są linią podkarpacką i zadaniom turystyki nie odpowiadają, O ile zatem tego typu droga buduje się w województwie krakowskim, uważają za pożądane przedłużenie jej w teren województwa lwowskiego i stanisławowskiego wzdłuż trasy mniej więcej Komańcza — Baligród — Lutowiska — Sianki — Sławsko — Wełdzirz — Osmołoda — Rafajłowa — Tatarów — Żabie.

Rozwijający się ruch samochodowy czyni koniecznym bliższe zajęcie się sprawą przejazdów przez miasteczka i miasta. W tym dziale jest ogromnie dużo do zrobienia na terenie Małopolski Wschodniej, gdzie przejazdy w miastach stanowią istne utrapienie dla ruchu samochodowego. Na terenie Małopolski Wschodniej istnieje minimalna ilość nowoczesnych nawierzchni ulepszonych, które dla ruchu samochodowego są podstawą. W tym kierunku silniejsze adaptacje powinny być poczynione na drogach w sąsiedztwie miast wojewódzkich Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola, następnie w pobliżu istniejących zdrojowisk, jak: Iwonicza, Rymanowa, Truskawca, Morszyna, Lubienia, Niemirowa, Delatyna i Zaleszczyk, oraz na szeregu dróg w C. O. P., które w najbliższym czasie nabiorą wielkiej ważności komunikacyjnej. Wciągnięcie w tę akcję miejscowości klimatycznych i zdrojowiskowych uważamy za nader potrzebne z uwagi na konieczną ich czystość i wymogi zdrowotne.

Koszt wymienionych inwestycji wynosi około 50 milionów złotych.

Odznaczenia na terenie Małopolski Wsch.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali:

Józef Bagiński, Krzywcze Górne; Franciszek Bednarski, Kobyla, pow. Zbaraż; Jan Biegański, Żnibrody, powiat Buczacz; Maria Błaszczak, Brzozów; Michał Chomin, Kamionka Strumiłowa; Marian Józef Ciepiak, Zarwanica, pow. Podhajce; Stanisław Czerniawski, Bohutyn, pow. Zborów, Józef Dąbrowski, Bukowsko, pow. Sanok. Monika Dietrichowa, Stanimierz, pow. Przemyślany; Józef Domaradzki, Pauszówka, pow. Czortków; Edmund Emil Demerecki, Hleszczawa, pow. Trembowla; Józef Dorczak, Mieczyszczów, pow. Brzeżany; Teodor Folta, Krosno; Tadeusz Frank, Jezierzany, pow. Borszczów, Klementyna Frankl, Lisowce, pow. Zaleszczyki; Maria Grzyb, Połtew, pow. Przemyślany. Leon Hawlicki, Gliniany; Klemens Hebda, Rzeszów; Franciszek Hicke, Buczacz; Leonard Horbulewicz, Borysław; Wiktoria Iaremówna, Wolica, pow. Brzeżany; Maria Jasna, Teofipólka, pow. Brzeżany; Maria Kaczmarczyk, Zubrzec, pow. Buczacz; Sylwester Kantorski, Krzywcze Górne. Adam Konieczko, Szuparka, pow. Borszczów; Franciszek Kotowicz, Husiatyn; Jan Kotowicz, Zaleszczyki; Henryk Kraus, Jasienica, pow. Borszczów; Kazimierz Krzan, Łańcut; Józef Kułaga, Jagielnica; Maria Łeputa, Kołpin, pow. Brody; Albin Lorenc, Skałat; Marian Magura, Chorostków; Eustachy Martyniuk. Zarebki Królewskie, pow. Skałat; Roman Misiak, Przemyślany; Maria Morozowa, Peremiłów, pow. Kopyczyńce; Zofia Morozowa, Kopyczyńce; Władysław Nałodka, Krasne koło Lwowa; Wacław Nowiczek, Kopyczyńce; An. Olearnik, Kamionka Strumiłowa; Maria Ossolińska, Zbaraż; Antoni Piestrachiewicz, Zaleszczyki; Mendel Pohorilies, Buczanów; Marek Pollak, Sanok; Antoni Potelarowicz, Dźwinogród, pow. Buczacz; Andrzej Prontkiewicz, Dobrowody, pow. Zbaraż; Piotr Raczyński, Tarnopol; dr Zofia Remerowa, Borysław; Roman Schmutz, Kamionka Strumiłowa; Alfred Setkowicz, Zielonka, woj. lwowskie; Michał Skarbek, Olesko: Marian Skulicz, Sambor; Stanisław Smuczek, Mościska; Stanisław Sorys, Tuczempy, woj. lwowskie; Maria Supersonowa, Łańcut; Feliks Szaden, Połupanówka, pow. Skałat; Franciszek Szatkowski, Przemyślany; Mikołaj Turkiewicz, Bełzec, pow. Złoczów; Wincenty Urbański, Buczacz; Kazimierz Wilczewski, Czarnokońce Wielkie, pow. Kopyczyńce; Leon Witwicki, Brody; Kazimiera Wróblowa, Mościska; Honorata Zielińska, Dupliska, pow. Zaleszczyki; Bronisław Zygura, Dęba, pow. Tarnobrzeg; Maria Litarowiczowa, Gnojnice, pow. Jaworów; Maria Pilchówna, Łańcut; Zygmunt Szewera, Tarnobrzeg.

Lech Ludwik Madaliński, Lwów; Stanisław Bar, Przemyśl; Stanisław Dietz, Przemyśl; Władysław Hołówko, Radziechów; Michał Łopatyński, Zborów; ks. Józef Adamczyk, Borszczów; ks. Stanisław Koczar, Jezierzany, pow. Borszczów; ks. Piotr Kuprowski, Winniki koło Lwowa; Siostra Maria Przyjemska, Milowce, pow. Czortków; ks. Antoni Twaróg, Wysocko Wyżne; ks. Bronisław Czubski, Tarnopol; ks. Piotr Kuźniar, Ustrzyki Dolne; Józefa Jaklińska, Lwów; Jadwiga Kostecka, Lwów; Wanda Kostruba, Lwów; Roberta Maukussini, Lwów; Maria Mazgałowa, Lwów; Walentyna Sianożęcka, Lwów i Bronisława Zygmuntówna, Lwów.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali:

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 23 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 „Król pieśni — Schubert" — Audycja dla szkół. — 11.25 „Wiedeń w pieśni". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą — W. Frenkiel. — 15.15 „Plotki, plotki" — dialog w oprac. I. Gombrowicz. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.05 Wiad. gosp. — 16.20 Pogadanka dla młodzieży lic. — 16.40 Rec. śpiew. M. Couperus. — 17.10 „Samochody pędzone drewnem" — W. Podhorski-Okołów. — 17.25 Rec. organowy Wł. Widomskiego. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka prof. K. Żebrowskiego, Komunikaty, Muzyka popularna. — 18.30 Gawęda muzyczna w oprac. prof. Br. Rutkowskiego. — 19.00 Lw. „Pociąg w nieznane" — koncert rozrywkowy. Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego, E. Stebelski, L. Skalska, J. Ogniewski, J. Toledan, R. Kaufe. — 20.40 Audycje informacyjne. — 21.00 Lw. „Zawisza Czarny" — Słowackiego. Radiofon. i wstęp J. Kleinera, prof. UJK. — 22.10 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 22.15 Lw. Transmisja z życia. — 22.35 Lw. „Polscy aktorzy o Konstantym Stanisławskim" — dr St. Papee. — 22.45 Lw. „Ład serca" — fragm. J. Andrzejewskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Kopenhaga. Koncert symf.
20.15 Radio Romania. Koncert symf.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
21.30 Radio Paris. Koncert symf.

PIĄTEK, 24 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni": Pogadanka Z. Łosiowej, Porady, Wiadomości, Włoskie piosenki ludowe. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 14.10 Lw. Piosenki w wyk. R. Jarosewycz, akomp. Wł. Bałtarowicz. — 14.30 Lw. „Wróg" — I. Nikorowicza. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa: „O naszych rekolekcjach wielkopostnych". — 16.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonii. — 17.02 „Jak się pisze testament" — K. Pędowski. — 17.17 Lw. Miniatury fortepianowe Waltera Niemanna w wyk. Z. Szafranowej. — 17.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. Muzyka kameralna w wyk. dr M. Bauera i dr E. Steinbergera. — 18.30 Teatr Wyobraźni: „Kogut" — dialog Lukianesa z Samosaty — w oprac. Wł. Madyda. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. — 22.30 „Poezja jako siła realna" — St. Miłaszewski. — 22.45 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Mediolan. Koncert ork. z Akademii św. Cecylii.
19.30 Sofia. „Aida" — Verdiego.
20.10 Lipsk. „Turandot" — Pucciniego.
21.00 Mediolan. Koncert symf.
21.30 Paris PTT. Koncert muzyki symf. Sol. Colette Gaveau.

Z Sokala

WALNE ZEBRANIE P. C. K. W sali Wydziału Powiatowego w Sokalu, odbyło się Walne zebranie członków Oddz. P. C. K. pod przewodnictwem prof. dr. Eisenberga. Po szczegółowych sprawozdaniach z działalności Zarządu Oddziału za rok 1938, nastąpiło sprawozdanie kasowe i wniosek Komisji rewizyjnej na przyjęcie rachunków, który przyjęto jednogłośnie. Z kolei po uchwaleniu preliminarza budżetowego i programu prac na rok przyszły, przystąpiono do wyboru członków Zarządu w miejsce wylosowanych. Wybrano: dr. Wójcikiewicza, J. Olszewską i A. Spaltensteina. Sprawozdanie wykazało rozległą i konsekwentną pracę Oddziału.

NIE ZAPOMINAJ O POLAKACH ZA GRANICĄ

Józef Krzywoszański, Białogłowy, pow. Zborów; Franciszek Prałkiewicz Nowinki, pow. Zbaraż; Henryk Zachowski, Medyń, pow. Zbaraż; Teodora Zychówna, Seredyńki, pow. Tarnopol; Stefan Langer, Karol Radoń, Stanisław Wolak, we Lwowie, Teodozja Bielawska, Maria Buczkówna Julia Dolżańska, Klementyna Dzięgaj, Janina Glińska, Janina Gołaszewska, Stefania Hanusiewicz, Józefa Jasińska, Bronisława Chajewska, Maria Marikowska, Kamila Skalska, Maria Stankiewicz, Kazimiera Szmerdtówna i Stanisława Tomaszewska — w Przemyślu, Kazimiera Markowska w Tarnopolu.

Z Horodenki

Nowa linia autobusowa

W tych dniach przystąpiono do uruchomienia nowej linii autobusowej między Horodenką i Kutami przez Śniatyn i Kosów, która będzie miała ważne znaczenie dla życia gospodarczego, handlowego, a nawet letniskowego powiatu. Jest to już trzecia linia autobusowa.

Z Przemyśla

Przedszkole dla dzieci rezerwistów

Rodzina Rezerwistów w Przemyślu urządziła przedszkole dla dzieci rezerwistów. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Nastałek, po czym o celach i zadaniach przedszkoli, wychowujących małych obywateli, dłuższe przemówienie wygłosiła przewodnicząca Okręgu R.R. p. Ślezakowa. Następnie imieniem władz szkolnych p. insp. Paradysz podziękował Rodzinie Rezerwistów za trudy poniesione około urządzenia przedszkola. W dalszym ciągu uroczystości przemawiał jeszcze prezes Okr. X. Zw. Rez. p. płk Ząbkowski, po czym dzieci wykonały cały szereg utworów. Na zakończenie uroczystości dzieci łącznie ze starszymi odśpiewały Hymn państwowy.

Tego samego wieczora w sali Kasyna Garnizonowego odbył się koncert kolęd słowiańskich w wykonaniu zespołu Tow. Muzycznego pod batutą p. prof. Jurczyńskiego. Dochód z tej imprezy przeznaczyło Towarzystwo na rzecz nowo otwartego przedszkola.

Z Brodów

Z ŻYCIA ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH. — Zw. Leg. Pol. w Brodach wykazuje dużą żywotność, której objawem wydatna praca członków w organizacjach społecznych, jak Z. S., T. S. L. Sekretariat Porozumiewawczy P. O. Sp. W ub. roku została zorganizowana Rada Związków Niepodległościowych, w skład której prócz Zw. Leg. Pol. weszły: P. O. W., Grono Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, Zarzewie i Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji. Rada Związków Niepodległościowych zajęła się urządzeniem obchodu 20 rocznicy odzyskania Niepodległości, nadto współdziałała w akcji wyborczej O. Z. N. do ciał ustawodawczych.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Zw. Leg. Pol. Na zebraniu dokonano wyboru prezesa, którym został ob. Gustaw Krotke-Kochanowski, i członków Zarządu w następującym składzie: ob. Alfred Wierzejski I wiceprezes, ob. Jan Nahurski II wiceprezes, ob. Tadeusz Róg sekretarz, ob. Jan Olszański skarbnik i ob. Wiktor Dymitr członek Zarządu.

Z Budzanowa

ZWYCIĘSTWO OZN. Wobec tego, że w trzech okręgach wystawiono listy kompromisowe, wybory odbyły się jedynie w czwartym okręgu przy frekwencji 83 proc. głosujących. Polacy uzyskali 7 mandatów w tym O. Z. N. 6, Stronnictwo Narodowe 1, Żydzi 2, Ukraińcy 3 mandaty.

Pamiętaj o F. O. N.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15